

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 52.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 marca 1931 r.

Rok XXV.

Niemiecka niedźwiedzia szczerłość.

Niemcy nie chcą zakrywać przyłbicy — starczy im miedziane wytarte czoło.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że współżycie narodów polega na bezustannej podjazdowej walce wszystkich ze wszystkimi. Pomimo tego stanu rzeczy pewna kultura, jaka nas w XX wieku cechuje, tudzież wzgląd na dobrze zrozumiany interes własny, nakazuje państwom nakładanie rękawiczek.

Inaczej postępują Niemcy zgodnie ze swym charakterem narodowym. Nasi sąsiedzi są oszczędni i nie lubią używać bawelny do tak nieproduktywnych — ich zdaniem — celów jak owijanie słów. Mówią prosto z mostu:

— Chcemy tego, domagamy się tamtego. Wzmacniaj nie damy nic. Nasz interes polega na tym, aby otrzymać wszystko... za darmo!!!

Trudno się sprzeczać, że taki handel jest bardzo korzystny. Ktoby to nie kupował za mocne słowo i za powołanie się na swoją wyższość, jak to ciągle chcą czynić Niemcy? — Gdyby tak jednak prywatny człowiek zapragnął naśladować takie wspaniałe metody robienia tylko interesów, przynoszących 100% zysku i 0% wydatku, skończyłoby się napewno tylko na jego nader mocnym pragnieniu.

Niemcy obecnie, nic wzmacniaj nie ofiarując, domagają się rewizji granic i rewizji odszkodowań. Właściwie nie jest prawdą, że nie nie obiecuja. Każdy wie, że w tym celu chcą się oswobodzić od „dyktatu“ wersalskiego, aby schwycić Europę w kleszcze trochę lepiej opracowanego naprzykład „dyktatu“ z Sans Souci. Zamek Sans Souci leży tak pod Berlinem, jak Wersal pod Paryżem. Ponieważ „sans souci“ znaczy po francusku „bez troski“, należy przypuszczać, że Niemcy nie mieliby nadmiernej troski z utrzymaniem na nowo poprawionych granic czy z nałożeniem przez siebie kontrybucjami wojennymi, opracowanymi przez ekspertów od sabotażu planów Dawesa i Younga. Niema obaw lepiejby to zrobili od koalicji!

Niemiecka akcja rewizjonistyczna, która się pokrywa z szerczeniem najbardziej dla całego świata zgubnych alarmów wojennych, zmusiła przedewszystkiem Francję, jako strażniczkę pokoju europejskiego do wszczęcia energicznych kroków zapobiegawczych. Pod presją Niemiec staje więc najpierw układ finansowy między Paryżem i Londynem ochrzczony nazwą anglo-francuskiej ententy złotej. Za kulisami przygotowuje się drugi akt tragedji pod nazwą morskiego traktatu rozbrojeniowego. Butny Mussolini, który dla celów czystej demagogji i odwrócenia uwagi swego narodu od olbrzymich trudności gospodarczych, rozpoczął oszalałą propagandę imperjalistyczną, dobywając z prochu wieków idee zaborce Imperium Romanum — Państwa Rzymskiego, — pod naciskiem przesilenia gospodarczego został zmuszony do odtrącenia odwrotu na całej linii.

Zamiary francuskie poparta w tym względzie nie tylko Anglja lecz również i Ameryka. Tej ostatniej imperjalizm ma bowiem cechy wybitnie kupieckie. — Niech panuje pokój i niech narody całego świata kupują nasze samochody — mówią Amerykanie.

Nieprowadzenia na odcinku politycznym (niepierwsze zresztą w historii) nie nauczyły Niemców rozumu. Obecnie zajęły się prowokacją gospodarczą,

Procesu w sprawie brzeskiej w Bydgoszczy nie będzie.

Bydgoszcz, 4. 3. Zainteresowanie czwartkowym (dnia 5/III br.) procesem prasowym, na który w charakterze świadków wezwano niektórych byłych więźniów brzeskich, doszło do punktu zawrotnego. Pod ręką handlowano biletami wstępu na rozprawę, ofiarując sto i więcej złotych „na bezrobotnych“. Dziennikarzy zgłosiło się po karty wstępu zgórą 50, wtem przedstawiciele prasy zagranicznej. Na rozprawę przeznaczono jedną z największych sal w gmachu sądowym.

Publiczność ogarnął pewnego rodzaju szal. Robiono zakłady na grube sumy — że proces się nie odbędzie.

Doniesienie urzędowe.

Warszawa, 4. 3. (PAT.) Wyznaczono na dzień 5 bm. w Bydgoszczy rozprawę przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej“ nie odbędzie się. Postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 3 bm. tocząca się w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sprawa przeciwko Kazimierzowi Małyszce, redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej“, oskarżonemu o występki z § 131 k. k. popełnionego treścią artykułu pt. „Zdziczenie moralne“

została na zasadzie art. 38 Kodeksu Postępowania Karnego przekazana Sądowi Grodzkiemu w Toruniu. Sąd Najwyższy uznał konieczność wyjęcia tej sprawy z pod rozpoznania Sądu w Bydgoszczy ze względu na stan podniecenia, jaki się w związku z nią wytworzył wśród miejscowej ludności, zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu oraz wywołujący uzasadnione obawy zatamowania prawidłowego toku wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie.

Co mówi artykuł 38 kodeksu postępowania karnego?

„Sąd Najwyższy władny jest na wniosek pierwszego prokuratora lub z inicjatywy sądu właściwego przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy z pod rozpoznania sądu miejscowo dla niej właściwej.“

Sąd bydgoski powiadamia świadków.

Bydgoszcz, 4. 3. (PAT.) W związku z decyzją Sądu Najwyższego powzięto

Znowu konfiskata „Nowego Kurjera“.

Wtorkowy numer bratniego naszego organu-poznańskiego „Nowego Kurjera“ uległ znowu konfiskacie za artykuł wstępny pt. „Chlubna czy niechlubna rola? O zadaniach i perspektywach opozycji“.

Henderson i Aleksander są zadowoleni.

Wskazują na skutki polityczne ograniczenia zbrojeń.

Londyn, 3. 3. (PAT.) Henderson, który powrócił wczoraj do Londynu wraz z lordem Aleksandrem w krótkim wywiadzie prasowym oświadczył, iż obaj przedstawiciele rządu angielskiego są najzupełniej zadowoleni z wyniku swego pobytu w Rzymie i Paryżu, przy czem zaznaczył, że zawarcie układu polega nie na ograniczeniu tej lub innej kategorii okrętów, ale na rezultatach politycznych, osiągniętych przez układ, który powstrzyma wyścig zbrojeń pomiędzy głównymi zainteresowanymi krajami.

Bezpośrednim wynikiem zawarcia układu będzie fakt, że Francja, Anglja i Włochy przystąpią do konferencji rozbrojeniowej w 1932 r. w duchu jaknajserdeczniejszej przyjaźni i nie czyniąc żadnego paktu, skierowanego przeciwko jakimkolwiek innemu krajowi.

WARSZAWA, 4. 3. (Tel. wł.). Rozprawę o zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie wyznaczył sąd okręgowy na dzień 9-go kwietnia.

Policja pruska i policja gdańska.

Socjalistom z Prus zabroniono utrzymywać stosunki z hitlerowcami gdańskimi.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 3. Bardzo oryginalny spór wybuchł między policją gdańską a policją sąsiadującego miasta Elbląga w Prusach zachodnich. Prezydent policji Elbląga Früngel socjalista, który dawniej był na tem stanowisku w Gdańsku, a któremu obecnie podlega cały okręg dawniejszej zachodnio-pruskiej prowincji na wschód od granicy polskiej, zakazał oficerom policji Kwidzyna i Elbląga w drodze służbowej utrzymywanie jakichkolwiek stosunków zawodowych i towarzyskich z policją gdańską. Früngel motywuje swój zakaz tem, iż przeszło 50% korpusu oficerskiego policji gdańskiej należy do narodowych socjalistów. Grozi on do-

chodzeniem dyscyplinarnym na wypadek nie przestrzegania rozkazu.

Zarządzenie powyższe wywołało w sferach nacjonalistycznych w Niemczech prawdziwą burzę wściekłości. Niektóre dzienniki domagają się wręcz interwencji niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych, celem cofnięcia zakazu, albowiem tego rodzaju stosunki uniemożliwiają zwalczanie „polskiej irydydy“, na ziemiach pruskich. Powyższa motywacja demaskuje rolę policji gdańskiej, która nie jest niczem innym, jak narzędziem polityki niemieckiej, a pod względem administracji wydaje się być przedłużeniem pruskiej Schutzpolizei. AR.

nie zwracając uwagi na skutki, jakie muszą dla nich wyniknąć.

Niemcy stworzyły sobie teorię gospodarczą równie śmiałą i równie pozbawioną zdrowego rozsądku, jak — wszystko, co robią na arenie międzynarodowej. Można ją streścić następująco:

— Niemcy powinny być państwem samowystarczalnym. Produktów rolnych kupować nie będziemy. Samo natomiast będziemy rozwijać nasz wywóz. Domagamy się w tym względzie pomocy od zagranicy. Przedewszystkiem w celu urzeczywistnienia naszych zamiarów niezbędne są wielkie kredyty długoterminowe.

Jeżeli zagranica nie zgodzi się z naszymi postulatami, nie będziemy mogli płacić rat odszkodowawczych z tytułu planu Younga!

Słowem, gdy rewolwer, przyłożony do piersi Europy, w sprawie zmiany granic nie wypalił, to Niemcy przykładają drugi w to miejsce, pewni, że natraszą i zmuszą do wypełnienia

swych żądań, pełnych wprost dziecinnej naiwności i egoizmu, pomieszanego z bezczelnością raubrittera.

Prezes Banku Rzeszy Luther w mowie swej wygłoszonej w dniu 2 bm. na otwarciu targów lipskich powiedział niemal jednym tchem:

— Potrzebny jest nam ogólnie kredyt długoterminowy i, co żądać należy przedewszystkiem, tani, aby za dłużenie krótkoterminowe, które grozi nam jak „niewidoczna okupacja“ i życie nasze paraliżuje zastąpić za dłużeniem długoterminowym powoli amortyzowanem. Po drugie potrzebny nam jest kapitał tani dla spotęgowania naszego eksportu...

— Plan Younga, na którym obecnie świadczenia reparacyjne się opierają, jest układem wzajemnym. Należał on zobowiązania Niemcom ale także i innym. Nad planem Younga / nie pracowałem, jego nie podpisałem i nie wyrażałem także zgody na Konwencję Haską“.

Ponieważ za wyjątkiem paru delegatów Niemiec i kilkuset posłów Reichstagu, nikt w Niemczech „nie pracował“, ani „nie podpisywał“, ani „nie wyrażał swojej zgody“, plan Younga wisi w powietrzu!!! Można go sprowadzić na niwę rzeczywistości, jeżeli te, bliżej nieokreślone przez p. Luthra, „zobowiązania wzajemne“ zostaną wypełnione.

Czy mają one może na tem polegać, kochany p. Luther, aby koalicja płaciła Niemcom 2 miljardy marek rocznie i, aby Niemcy, jako „dwustronnie zobowiązane“, łaskawie kwitowały odbiór tych sum?

Piękną bezwzględnie cechą narodu niemieckiego jest jego szczerłość. Dla dobra całego świata trzeba jednak, żeby jej się wyzbył. Gdyby każdy naród tak bez ogródek wypowiadał, co myśli, Europa zmieniłaby się w klatkę z wilkami, w której jedyną muzyką byłoby klapanie zębami.

St. Równicki.

Dzień wielkiej wagi w Sejmie.

Dyskusja konstytucyjna. — Sanacla odwołuje się do wszystkich stronnictw o współpracę. — Odżył dawny projekt z możliwością jednak zmian. — Prezydenta ma wybierać cały naród. — Posłowie będą wybierani jak dotychczas, natomiast część senatorów będzie mianowana. — Stronictwo Chłopskie wrogiem zmiany Konstytucji. — Zastrzeżenia Klubu Narodowego i Socjalistycznego. — Godna deklaracja Ch. D. — N. P. R. wypowiada się przeciw zmianom. Ukraińcy w opozycji. — Żydzi i Niemcy gotowi warunkowo poprzeć rewizję. — Pojedynczy głos posła Radziwiłła.

Warszawa, 3. 3. (PAT). 18-te posiedzenie Sejmu z dn. 3 marca br. Izba przystąpiła do pierwszego czytania wniosku posłów Klubu BBWR. w sprawie zmiany Konstytucji.

Posel Jędrzejewicz w imieniu klubu BBWR, złożył oświadczenie treści następującej:

Państwo polskie powstało do nowego życia w wyniku wielkiej wojny światowej oraz z własnej krwi wysiłkiem walczącego na wszystkich frontach żołnierza polskiego, geniuszem swego Wodza do zwycięstwa prowadzonego i od pierwszej chwili swego istnienia stało wobec konieczności ustalenia takich form ustrojowych, któreby mu zagwarantowały spójność, siłę i potęgę, odpowiadającą jego **mocarstwowemu stanowisku** oraz konieczności **geograficzno-politycznej**. Wydawałoby się, że droga prowadząca do tych celów polegać musi na takim unormowaniu **naczelnych organów woli państwowej**, któreby zapewniałyby jednolitą i skuteczną decyzję, **niezależność administracji** od wszelkich czynników prywatnego interesu, a przede wszystkim wysuwanie na plan pierwszy **władzy naczelnej**, której wielki autorytet moralny w oparciu o należyte podstawy prawne stanowi w każdym społeczeństwie olbrzymi kapitał zaufania, łączności i posłuchu.

Tylko na tych podstawach oparty ustroj naszego państwa zapewnić mu może **trwałą i solidną budowę wewnętrzną, niezbędną zwartość polityczną i bezpieczeństwo zewnętrzne**. Rzeczywistość wykazała w sposób jaskrawy, że te jedynie słuszne i powszechnie zrozumiałe postulaty przez Sejm Ustawodawczy w sposób zadawalający wypełnione nie zostały. Nie wchodząc w jasne dla każdego przyczyny tego faktu historycznego, stwierdzić należy, że **Konstytucja marcowa** doprowadziła do **zupelnego rozprężenia władzy**, **zupelnego bezsilia rządu** i **zupelnego zaniku autorytetu Głowy Państwa**. Dala ona pole do niesłychanych nadużyć ze strony ludzi i grup o najniższym poziomie moralności państwowej, rozbiła społeczeństwo na **niezmierzoną ilość zwalczających się wzajemnie partii**, demoralizując w ten sposób wszelką myśl państwową oraz deprawując politycznie opinię publiczną.

Już Sejm poprzedni wybierany był pod hasłem **naprawy ustroju**. Nie było w nim jednak potrzebnej w tym celu większości. Wówczas to w Sejmie poprzednim Bezpartyjny Blok wniósł projekt rewizji Konstytucji. Był on dziełem troski o dobro państwowej myśli politycznej, która dziś, jak i przed dwoma laty jest również aktualna. Zgodnie z wielokrotnymi enuncjacjami p. Marszałka Piłsudskiego, w których p. Marszałek za **najważniejsze** zagadnienie obecnych czasów uważa **reformę Konstytucji**, zgodnie z ostatnim **orzędziem p. Prezydenta Rzplitej**, przeprowadziliśmy kampanję wyborczą pod hasłem zmiany Konstytucji w myśl **zasadniczych założeń** naszego projektu.

Odrzućmy uważam za właściwe podkreślić, że projektu tego **nie uważamy za dzieło doskonałe, zupełnie wykończony w treści i formie**. Od czasu jej pierwszego zgłoszenia w ubiegłym Sejmie upłynęło sporo czasu, w ciągu którego życie szło naprzód i okoliczność ta wpłynąć może na te, czy inne zmiany i poprawki w naszym projekcie. Przedewszystkiem uwzględnić tu wypada przemyslenia Marszałka Piłsudskiego, dotyczące najbardziej zasadniczych materii konstytucyjnych.

Jeżeli mimo to zdecydowaliśmy się na wniesienie bez zmian tego projektu, to uczyniliśmy to dlatego, że **nie chcieliśmy odwiekać** dzieła reformy Konstytucji, jak również i dlatego, że jak sądzimy, projekt nasz **nadaje się** w zupełności do rozpoczęcia nad nim **dyskusji** w tej Wysokiej Izbie, przy jednocze-

snem **najszerzym współdziałaniem** tych wszystkich, którzy zechcą w niej głos zabierać w imię najlepiej zrozumianego interesu państwowego. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że **każdy głos taki, każda myśl słuszna i rozumna, każda rzeczowa krytyka** naszych poglądów będzie przyjęta przez nas **z całą dobrą wolą**, o ile widzieć w niej będziemy dbałość o **wielki interes państwa**, który zarówno łączyć winien wszystkie odłamy myśli politycznej. Sądzymy, że **wielkie dzieło**, do którego dziś przystępujemy **nie może być wynikiem jednostronnych rozważań**, że przeciwnie winno ono być **dziełem zbiorowej pracy, współodpowiedzialności i wysiłku**.

Posel Makowski (BBWR), podnosi, że w poprzednim Sejmie praca na gruncie tego projektu nie mogła osiągnąć dodatnich wyników. Liczebność BBWR była zbyt mała, aby go przeprowadzić własnymi siłami, a opozycja, z jaką się BBWR spotkała była bezwzględna. Powiedziano wówczas o tym projekcie: **„Wszystko złe”**, co też było można powiedzieć. Wobec tego dziś można zacząć mówić o tem, co w tym projekcie **jest dobre**. To, co się dzieje dziś na świecie, nie jest przecież wymysłem BBWR. W całej Europie widzimy skutki **wielkiego wstrząsu wojennego i rewolucyjnego**, który był przygotowywany przez całą historię XIX wieku. Formy życia państwowego, które były stworzone zresztą dość sztucznie na początku XIX wieku, stykając się z życiem, nabierały innej treści.

Nie tylko tam, gdzie był wielki wstrząs bolszewicki, albo jakiś zamach stanu, dokonany przez faszyzm włoski, ale także i w Niemczech, Francji i Anglii odczuwano parlamentaryzmu, zagadnienie reformy i ustosunkowanie organów władzy do nowego życia państwowego stało się zagadnieniem pierwszorzędem.

Mówca stwierdził, że poprzednie formuły państwowo-prawne opierały się na indywidualizmie liberalnym. Dziś jest powszechnie stwierdzonym, że **głosowanie jednostkowe jest tylko pozorem**, gdyż solidarne klasy narodowe grupują ponad jednostkami. Stworzyliśmy podstawy do nowej formy życia publicznego, która ma ten poprzedni idealizm zastąpić. Z piasku jednostek trzeba stworzyć **zementowaną bryłę państwową**. Oprzed ustroj państwa na zasadniczej **solidarności państwowej**.

Klub mówcy zwraca się do Izby i do całego narodu z wezwaniem, aby wreszcie swe **solidarne** poczynania skierowali w kierunku takiej reformy ustroju. Mówca wyraża przekonanie, że to wezwanie spotka się z oceną pozytywną i pozytywną współpracą całego narodu.

Posel Róg (Kl. Chł.) oświadcza, iż niezależny ogół chłopski uważa pro-

jekt BBWR za **niemożliwy** do przyjęcia. Wniosek dąży do **jednowładztwa**, spychając przedstawicielstwo narodu do roli **dowolnego narzędzia** władzy wykonawczej, **bez istotnej mocy ustawodawczej i prawa kontroli rządu**. Klub mówcy uważa obecnie za **najważniejszą rzecz walkę z katastrofą gospodarczą**. Naród wielkim głosem woła o pomoc, której nie zastąpi żadna zmiana Konstytucji. Dlatego głosować będziemy przeciw przedłożonemu projektowi.

Następnie zabrał głos posel Car, który oświadczył m. in.: **Kardynalną wadą Konstytucji z dnia 17 marca jest bezkrytyczne naśladowanie wzoru francuskiego**. Parlamentaryzm zaś francuski wzoruje się na angielskim, budowanym na istnieniu dwóch stronnictw. W Polsce w poprzednim Sejmie mieliśmy **21 frakcji**. W tych warunkach **wytworzenie większości jest bardzo trudne**, a rządy są niezdolne do energicznego działania.

Projekt klubu BBWR, **nie chce eksperymentować** za pomocą **metod rewolucyjnych**, lecz chce dokonać zmiany **w drodze ewolucji**. Stwierdziwszy, że ustroj, oparty na dotychczasowej Konstytucji nie zapewni Polsce warunków pomyślnego rozwoju, rozpoczęliśmy **walkę o nową formę**.

Klub BBWR, wnosząc swój projekt, wymienia w motywach konieczność **unormowania zakresu uprawnień władzy wykonawczej i jej stosunku do władzy ustawodawczej** oraz konieczność **wzmocnienia władzy Prezydenta**. Wzmocnienie władzy wykonawczej jest **naczelnym postulatem programu konstytucyjnego**. BBWR, niema jednak na względzie ani dyktatury, ani cesaryzmu, nie dąży do absolutum dominium. Władza w Polsce opiera się na prawie, obowiązującym władzę wykonawczą jak i ustawodawczą. Projekt **nie schodzi z gruntu demokracji**, rozumiejąc pod tem pojęciem wciągnięcie w sferę zainteresowania życiem publicznym **najszerzych mas i zapewnienia im udziału w pracy państwowej w granicach ustawodawczych**.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie **wyboru Prezydenta**. Projekt zatrzymał się nad systemem **wyboru powszechnego** z tem, że plebiscyt odbywałby się **nad dwoma kandydatami**, z których jednego wskazywałoby. Zgromadzenie Narodowe, a drugiego ustępujący Prezydent. Zastępstwo Prezydenta projekt powierza **prezesowi Rady Ministrów**, który wówczas porucza przewodnictwo w Radzie Ministrów innemu ministrowi.

Prezydent musi mieć **prawo wyłącznej decyzji co do wyboru członków rządu**. Co się tyczy rządu, to projekt przewiduje **odpowiedzialność polityczną ministra wobec Prezydenta**, zachowując **odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu i parlamentarną wobec Sejmu**.

Stosunki gospodarcze niemiecko-sowieckie zacieśniają się coraz bardziej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 3. Stosunki gospodarcze sowiecko-niemieckie doznały w ostatnim miesiącu bardzo silnego natężenia. Niemcy zajmują czołowe miejsce wśród dostawców importerów sowieckich, a Państwowy Bank Unji Sowieckiej przekazał w ostatnich dwóch miesiącach r. 1931 do Banku Rzeszy **złoto wartości 80 milionów marek niem.** a to w związku z **wzrastającymi zamówieniami, które władze sowieckie poczyniły przy wykonywaniu „piatiletki”**.

Ogółem w ostatnich 4 miesiącach zamówienia sowieckie przybrały formę re-kordową, wynosząc bowiem pod względem wartościowym **209 milionów mk.**

niem. Zamówienia te obejmują **przeważnie maszyny narzędziowe, rury i urządzenia fabryczne dla wielkiego przemysłu**. Podróż przemysłowców niemieckich do Rosji Sowieckiej pozostaje w bezpośrednim związku z **wzmocnionym tempem uprzemysłowienia**, oraz zbadania dalszych możliwości skutecznego podboju gospodarczego przez Niemców przyswiecają również cele zagadnień przemysłu wojennego tak, iż można śmiało przyjąć, iż niemieccy baroni przemysłowi są jednocześnie agentami wojskowymi ministerstwa Reichswehry.

AR.

Projekt żąda, aby wniosek o **votum nieufności** zgłaszany był przynajmniej przez **1/4 część** ustawowej liczby posłów i wymaga **absolutnej większości** ustawowej liczby posłów. Co się tyczy Sejmu, to projekt **nie zmienia zasadniczych podstaw** obecnego systemu **wyborczego**, opierając się na **5-przymiotnikowym głosowaniu**, **podnosi natomiast nieznacznie cenusz wieku**.

Co do **zakresu uprawnień Sejmu**, to Sejm powinien mieć kompetencje, **określone w sposób bardziej ścisły**, gdyż **omnipotencja** jest symbolem niekompetencji. W projekcie **Senat zachowuje ten sam zakres uprawnień** co dotąd, ale **2/3 senatorów wejść ma z wyboru**, a **1/3 z powołania na jedną kadencję** przez **Prezydenta Rzeczypospolitej**.

Posel Winlarski (Kl. Nar.) oświadczył, że **fachowa opinia kół prawniczych** nie zainteresowana w walkach politycznych tego Sejmu wykazała, że **położenie kraju w tej chwili nie sprzyja pracy** nad zmianą ustroju. Społeczeństwo jest **rozbite** do samego dna, **położenie gospodarcze jest krytyczne**, a **stosunki zagraniczne** ciągle są przedstawiane jako **nadciągające chmury**. Stronictwo mówcy **zrobi wszystko**, co jest możliwe, aby ustroj naprawić, ale przede wszystkim **wszystko**, aby nie dopuścić do pogorszenia tego ustroju. Mówca występuje **przeciwko oberalności Prezydenta w drodze powszechnego głosowania**, podnosząc, że ustroj powinien opierać się na **równowadze trzech władz**: **parlamentu** zdolnym do pełnienia swych zadań, **rządzie** silnym, obracającym się w ramach prawa, **podlegającym kontroli parlamentarnej** i **niezależnych sądach**; **w końcu krytykuje projekt** **przynania wojskowemu prawa głosowania**.

Posel Niedziałkowski (PPS) podnosi, iż projekt **udałoby się utrzymać**, o ile wciągnięto **do odpowiedzialności państwowej masy ludności**, a drogą, wiodącą do tego jest **demokracja parlamentarna**. Dzisiejsze **położenie gospodarcze jest takie**, że w tej chwili debata nad Konstytucją **robi wrażenie posunięcia**, mającego na celu **odwrócenia uwagi kraju** od tego, co go boli. Mówca uważa, że **apel do współpracy**, wystosowany przez mówców BBWR, po takich faktach, jak **wybory i Brześć**, jest **nieszczery**. W końcu oświadcza, że PPS uważa, iż Sejm, który wyszedł z **tych metod wyborczych** **niema moralnego prawa dokonywania zmian ustroju państwa**.

Posel Bitner (Ch. D.) podkreśla, że **najlepsza reforma** sama przez się nie może mieć **zbiawnych skutków**, jeśli nie odbywa się w **odpowiedniej atmosferze** przy **wzajemnym szacunku** oraz **przy zgodzie** przynajmniej **co do fundamentalnych zagadnień**. Klub BBWR zdaniem mówcy **nawołuje do współpracy** wtedy, gdy niema tych warunków **zasadniczych**, któreby zapewniły **trwałość reformy**. Mówca zarzuca, że w miejsce **zasady prawa** prowadzona jest **zasada rozkazu** przez skoncentrowanie w rękach Prezydenta **zbyt wielkich uprawnień**. Projekt **przekreśla** **zagadnienie równości władzy**. Mówca **kończy oświadczeniem**, że **bez szukania dziś i u przeciwnika** **popudek** **dobrych i szlachetnych** **nie przeprowadzimy** **dobrej reformy**. **Najprzód Konstytucja** **wymaga przede wszystkim reformy** **stosunków moralnych w państwie**.

Posel Jankowski (NPR) zarzuca, że klub BBWR **chce odwrócić uwagę** od ciężkiej sytuacji gospodarczej i wnosi **zagadnienie Konstytucji** jako **najpilniejsze**. Mówca oświadcza, że klub jego **głosować będzie przeciwko projektowi**.

Posel Olechnicki (Kl. Ukr.) oświadczył, że klub jego **ustanawia się negatywnie** do tego projektu.

Posel Sommerstein (Kl. Żyd.) uważa, że **wniesiony projekt ogranicza parlament** w jego funkcjach **ustawodawczych i kontroli**, **zapowiada wnioski**, **zmierzające do pełnej realizacji** **zasady równouprawnienia**.

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Wyzysk społeczeństwa w dziedzinie cukrownictwa.

Za co i komu płacimy 180 milionów zł rocznie?

Najwyższy czas, że odezwą się w poważnej prasie codziennej głasy, krytykujące skandaliczne stosunki, panujące w przemyśle cukrowniczym. Parę dni temu czytaliśmy w prasie ciekawe i rzeczowo napisane uwagi na ten temat z kół ziemiańskich, które są w tej sprawie również silnie zainteresowane, będąc plantatorami buraków cukrowych. Sens tej dyskusji prasowej da się streścić w kilku słowach: **tanie buraki — drogi cukier.** Celem niniejszego artykułu jest omówienie właśnie tego **nie-normalnego zjawiska, jakie wyraża się w bardzo wysokiej cenie za cukier i to za artykuł produkowany w kraju z krajowego surowca, nabywanego przez cukrownie za „psie pieniądze“.**

Zacznijmy od tego, że za 1 kg. cukru płaci się w handlu detalicznym 1,56 zł zamiast **najwyższej jakich 1,05 zł.** Ale kto jest temu winien, że **cena kupna — sprzedaży za cukier, nie stoi w żadnym stosunku do wartości nabywanego produktu?** Może kupiec-hurtownik? **Nigdy w życiu.** Jak każdy stwierdzić może, zarabia kupiec-hurtownik niespełna jedną czwartą procentu na towarze, który do tego daje na kredyt. Może jednak kupiec-detalista zdiera z nas tak skórę? I tutaj doznamy zawodu, bo **każdy kupiec nam udowodni, że sprzedaje cukier detalicznie albo z bardzo małym zyskiem, albo nawet ze stratą.** Gdzie leży więc źródło tego zła? Cała odpowiedzialność za wysoką cenę cukru jak wogóle fatalną gospodarę w przemyśle cukrowniczym spada na tych, którzy stoją na czele Związku Przemysłu Cukrowniczego. **Gospodarka tych panów kosztuje całe społeczeństwo rok rocznie sto kilkadziesiąt milionów złotych i, jeżeli uwzględnimy, że Związek ten uprawia już od 10 lat swój proceder, stwierdzimy z przerażeniem, że kraj złożył przez ten czas na rzecz kartelu cukrowniczego daninę w kwocie 2 miliardów złotych, z czego coprawda mniej więcej połowa odplynęła do kas skarbu państwa, ale zawsze conajmniej jeszcze 1 miliard przypadł w udziale wspomnianemu kartelowi na pokrycie deficytowej gospodarki kartelowej i nie na samym końcu na pokrycie horrendalnie wysokich, bezwstydných pensji dyrektorów cukrowni, Związku i Banku Cukrownictwa.** Oskarżenie rzucone władzom Zw. Przem. Cukr. jest zbyt ciężkie, żeby

je zostawić bez bliższego uzasadnienia, które zacieka nie tyle tych, pod których adresem wniesione są zarzuty, **bo oni sami są o wszystkim jak najlepiej poinformowani, ile tych wszystkich, którym w głowie nie chce się pomieścić, że w demokratycznym państwie mogła się utworzyć taka uprzywilejowana kasta ludzi, wreszcie że jest możliwa na dalszą metę egzystencja przedsiębiorstwa nawskroś deficytowego, i co ciekawsze, że to przedsiębiorstwo może wypłacić swoim dyrektorom, wicedyrektorom i prokurentom fantastycznie wysokie pensje, gratyfikacje, remuneracje, tantiemy i diety.** Nie można odmówić twórcom kartelu cukrowniczego dużej dozy przebiegłości i sprytu: **umieli oni bowiem wmówić tam, gdzie potrzeba, że interes państwa jest również interesem kliki,**

którą reprezentują, a składającej się może nawet nie z całej setki ludzi, na których korzyść oplaca **30 milionów obywateli Rzeczypospolitej Polskiej podatek bezsporny i bezapelacyjny, ściągany pod strasznym rygorem odmówienia sobie i swoim najbliższym tak potrzebnemu do wyżywienia ludzkiego produktu, jakim jest cukier.**

Mając zapewnione z góry pokrycie każdego deficytu, zaczynamy rozumieć, dlaczego kartel cukrownicy, idąc po linii najłagodniejszego oporu, **eksportuje z dobrą miną cukier po cenach wszystko jedno jakich.** Zasadniczo przedstawia się ta sprawa w następujący sposób. Wyprodukowany cukier dzieli się na **2 kontyngenty, jeden przeznaczony dla konsumpcji wewnętrznej, drugi na eksport.** Jeżeli więc zbrodnicze machinacje

spekulantów światowego przemysłu cukrowniczego doprowadziły do tego, że **cukier buraczany notowany jest na giełdach po cenach, które nie wytrzymują nawet w przybliżeniu najprymitywniejszej kalkulacji kupieckiej, należało raczej z eksportu zrezygnować, jak narażać całe społeczeństwo na płacenie haraczku, który wychodzi tylko na korzyść jednostkom.** Przyznajemy, że gdyby eksport ustał, skończyłyby się **przemile wyjazdy na rzliczne konferencje do Londynu, Brukseli i Paryża, a temsamem i pobieranie kolosalnych diet reprezentacyjnych.** Kartel wie bardzo dobrze, **dlatego się trzyma kurczowo eksportu. Tylko bezmyślny, deficytowy eksport daje kartelowi możliwość ściągania bezprzykładnego haraczku od całej ludności.** Najprawdopodobniej bowiem równocześnie z ustaniem eksportu rozpadłby się kartel jako taki, bo z konsumentem wewnętrznym dałaby sobie każda poszczególna fabryka cukru sama radę, **co innego bowiem potulny obywatel a co innego przebiegły, wyrafinowany, nie liczący się z żadną etyką międzynarodowy spekulant z giełdy cukrowniczej.**

Długich wywodów krótki sens byłby ten: posiada nasz kraj coprawda swój własny, dobrze rozwinięty przemysł cukrowniczy, **przemysł ten jednak zamiast być instrumentem rozwoju gospodarczego państwa, stał się dzięki fałszywemu nastawieniu przedsiębiorstwem, obliczonym na wyzysk całego bez wyjątku narodu.** Nie są to żadne żarty, jeżeli się zważy, że **interes 30 milionów ludzi został w ten sposób podporządkowany interesom kilkudziesięciu szczęściarzy i wybrańców losu.**

Wobec takiego stanu rzeczy społeczeństwo całe bez względu na przynależność partyjną oczekuje od miarodajnych czynników, że działalność kartelu zostanie poddana najściślejszej kontroli fachowców, celem stwierdzenia, **gdzie tkwi zło, przyczem wyłonić się mogą tylko 2 alternatywy: albo z gruntu fałszywa jest struktura kartelu, a więc należałoby takową zmienić jaknajprędzej, albo też ludzie stojący na czele całego przemysłu cukrowniczego wogóle a tej instytucji w szczególności przejęli się tak bardzo własnym geszeftem, że należy ich jak najprędzej odsadzić od darmowego żłobu, bo mają już dosyć pieniędzy, żeby zasiać na płatnym fotelu.**

Jesteśmy przekonani, że znajdzie się cały legjon ludzi, nawet i takich, którzy będą mieli tytuł doktora i studia prawnicze poza sobą, a może i jeszcze coś ponad to, którzy z pocałowaniem ręki zgodzą się zastąpić ustępujących

Orkan zniszczył wyspy Fidżyjskie.



Do najpiękniejszych twórców natury należą wyspy Fidżyjskie. Jest to składający się z kilkuset wysp archipelag na Oceanie Południowym. Większą część tych wysp nawiedził straszny orkan, przyczem morze wystąpiło z brzegów i zalało wiele miejscowości. O fidżyjskich cudach natury świadczy bodaj ta wioska krajowców, wśród gigan-

tycznych palm kokosowych, wśród plantacji ananasów i bananów.

Za dawnych czasów Fidżyjczycy byli ludożercami. Kultura zamieniła ich w spokojnych ziemian. Na jednej z tych wysp żył długi lata samotny rozbitek, Aleksander Selking, którego przygody, bardzo podobne do przygód Robinsona Kruzoe, dziś jeszcze młodzież entuzjazmuje.

Dr. Antoni Marczyński.

109

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ewa rzekła tonem głębokiego przekonania: — Naturalnie. Wycisnął, co tylko mógł z niefortunnego oszusta, a potem postanowił się pozbyć niewygodnego świadka, jedynego świadka. —

Ponownie stanęły jej w pamięci słowa Rojka, wyrzeczone do niej dzisiaj: „mogę panią zapewnić, że po długich tarapatkach doszedłem w końcu do porozumienia z pani stryjaszkiem, i Rozłąka jest tak, jakby moja. Pozostało trochę formalności do załatwienia...“

— Tak, ten człowiek jest mordercą Pawła Kani, — reasumowała swoje rozmyślenia. W tem... zadygotała na całym ciele. — I ten człowiek pragnie mnie poślubić... całował mnie dzisiaj — wykrztusiła, trąc odruchowo dłońmi pałające policzki, jakby chciała zatrzeć wspomnienie owych pocałunków, które kradł jej Rojek, wykorzystując jej zupełne odrętwienie...

Wyskoczyła z łóżka, zaczęła się szybko przechadzać po pokoju, wreszcie przykłęka, chcąc się pomodlić za stryja. Ale napróżno usiłowała wzbudzić w sobie skruchę za to, że tylokrotnie krzywdziła dawno zmarłego opiekuna, posiadając go o brak serdeczności, o niesumienność w spełnianiu obowiązków wobec pupilki. ha, o nieuczciwość nawet, kiedy różne Priwimy i Kaniowe zsyłał jej na kark, obciążając i tak kusy budżet zadłużonych Borów. Napróżno

próbowała się wzruszyć wizją samotnego grobu na malej, Papuasom chyba znanej plaży, na brzegach Nowej Gwinei... i w tym kierunku kazala pracować swej żywej wyobraźni... Nic nie pomogło, a modlitwę klepała tylko bezmyślnymi ustami, bowiem silniej niż wszystko inne wraziło się jej w pamięć wspomnienie dzisiejszego zajścia w gabinecie Mateusza Rojka. Teraz dopiero, kiedy pojęła do czego zdolny jest ten człowiek, dopiero teraz zdała sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, którego uniknęła tylko dzięki nieoczekiwanej interwencji Smólskiego...

Rozdział XXVI.

Upiór mówi.

Nazajutrz koło dziesiątej rano przybył komendant Międoła. Sprawdził naczynie, czy pieczęcie przy drzwiach piwnicy nie naruszono, poczem oznajmił Ewie, że komisja sądowo-lekarska zjedzie tutaj dopiero nazajutrz; wcześniej, z jakichś tam powodów nie może.

— A cóż tam Kaniowa? — wtrącił Rafał.

— Odwołała wszystkie zeznania. —

— Masz babo radjo!.. czyli kłopot. Wszystko odwołała?

— Wszystko niby to, co mówiła o panu Rojku, więc tego całkiem nie pakowałem do protokołu, bo poco robić bałagan; prawda pani nadinspektorze? — zwrócił się do Baltazara, ignorując wzgardliwie reportera.

— Hum, — brzmiała ostrożna odpowiedź.

— Aleś pan wymiędolił tę sprawę, panie Międoła? — Za plecami „kochanego Balcia“ Rafał był nieustraszony i używał sobie, co wlezie, na komendancie posterunku. — Sprawa była jak

krystal, jak woda, a pan-żeś z wody zrobił maślanke, ot co!

Międoła omal sobie wąsów nie wyrwał z korzeniami, tak go poniosło po Rafałowym „dictum acerbum“, lecz pohamował się, jak przystało na przedstawiciela porządku publicznego i miodowym głosem jął rozpytywać o Gładyszke.

— Przykro mi bardzo, proszę pani, — kiwnął głową ku Ewie, — ale tej historii pod korcem trzymać nie mogę. To rzecz poważna: ciężkie uszkodzenie ciała; przy najlepszych okolicznościach łagodzących niżej trzech miesięcy paki nie chyci. Tak, tak, trzy miesiące, albo i pół roku, — wdychał obłudnie, pasąc wzrok nagle przerażeniem Rafała. Potem skłonił się obecnym i odmaszerował.

— Słyyszysz Bal... balcu? — zaszemrał cichy szept za plecami detektywa. — Przecież ja nie widziałem, nie mogłem widzieć przez deskę. Sądziłem, że to kamień, a nie comber...

— Nic się nie trap, — pocieszył go Baltazar, — wszystko głupstwo, jeżeli tylko gospodyni nie będzie oskarżenia popierała, jako poszkodowana. Musisz się z nią porozumieć, ugłaskać babę, kapujesz?

— Oświadczę się jej! — Rafał klasnął w ręce z zapalem. — Będę jej kwiaty znosił, rozkocham babinę w sobie na umór i... drapnę, rozdartwszy jej serce. Będzie wtedy miała dwie rany, — trątkotał, bo równie szybko odzyskiwał swój pyszny humor; jak go tracił w niektórych momentach, — dwie rany Balcu. Jedną w sercu i drugą w... no tam, gdzie ją niechący skaleczyłem.

W pół godziny później wpadł przez otwarte okno kuchni bukiet niezgorzej

przywiedłych kwiatów i wpadł w balję z „małym praniem“.

— Nacynie poważnie! — krzyknęła przestraszona dwójga imion Gładyszówna, która mimo swojej rany wolała urzędować w kuchni; gdzie miała się przed kim wygadać i uzalić. Czerwonolica dziewczyna wyjęła bukiet z mydlin, machnęła nim, jakby kropidłem, i oto sfrunęła na podłogę kartka, na której bardzo wyraźnym pismem było coś pięknie wykaligrafowane...

— Cóż to jest takiego?

— Wiersz, hi hi, hi... o pani gospodyni.

— O mnie?!

Odrzuć zapomniała o bólu, przyczłapała do kuchennej, wyrwała jej kartkę i czytała checiwie, zrazu szeptem, potem coraz głośniej:

„Niechaj te fioletki, konwalje
pocieszają piękną Amalję,
i niech rozgrzeszy kanalję,
który ach!... zranił ją w talję!“

Konwalji coprawda nie było na lekarstwo w bukietku, skąpanym w mydlinach, ale któryż inny kwiat rymuje się tak pięknie do Amalji?

Gładyszówna odgadła podskórnie, że to jest pewnego rodzaju „licentia poetica“, a rycerski gest małego zamachowca na jej... „talję“, olśnił ją i podbił zmiejsca, choć się do tego przed służbą nie przyznała. Ale po chwili powędrowała na pięterko do swego pokoju, zabierając nbyto przez roztrągnięcie bukietu i kartkę. Odczytała ten wiersz z piętnaście razy napamięć go umiała niemal i upajała się tym spóźnionym hołdem dla swojej urody, bardziej przywiedle, niż owe kwiatki, pościągane przez Rafała z wazonów w różnych pokojach. (Ciąg dalszy nastąpi.)

dyrektorów z tym skutkiem, że skończy się nareszcie „słodka“ idylla, która społeczeństwo tak niesłychanie drogo kosztuje.

Całe społeczeństwo woła głośnym głosem: **Precz z niemoralnymi i niemającymi z chrześcijańską etyką nie wspólnego praktykami kartelu cukrowniczego, nie chcemy tuczyć naszym potem, naszą krwią garstki sprytnych wyzyskiwaczy, my chcemy dla nas i naszych dzieci taniego cukru!**

Jastrzębiec.

Z Rosji sowieckiej.

Wskutek prześladowania religijnego 17 osób ginie w okrutny sposób.

W okolicach miasta Muroma włodzimierskiej gubernii, znaleziono w lesie 17 trupów zamarniętych mężczyzn, kobiet i dzieci. Śledztwo ustaliło, że trzy rodziny włościańskie składające się z 17 osób skryło się w lesie, uchodząc z domów wskutek prześladowań religijnych przez bolszewików. Wszyscy postanowili zginąć za wiarę, wybierając ten okrutny sposób śmierci. Obok trupów znaleziono ogarki świec woskowych, które zapalili w chwili agonii, przytem wzajemnie przywiązali się za ręce i nogi, aby razem zginąć.

Powstańcy na Kaukazie torturują bolszewików.

W Moskwie otrzymano szereg doniesień o ponownym szerzeniu się ruchu powstańczego w górzystej części północnego Kaukazu. Tym razem powstańcy zaczęli używać nowych a okrutnych sposobów walki.

Dotychczasowy ruch powstańczy paraliżowany był mianowicie działalnością licznych szpiegów, których bolszewicy werbowali wśród ludności tubylczej. Agenci ci. donosili władzom zawczasu o szykującym się napadzie lub o miejscu schronienia kierowników powstańczych. Otóż przed tygodniem oddział powstańców porwał w Chasaw-Jurcie zastępcę kierownika miejscowego GPU, i straszniemi torturami (wyrwane mu, między innymi paznokcie na nogach) zmusił do wymienienia kilkunastu szpiegów. Wszyscy oni zostali przez powstańców schwytni. Część rozstrzelano, zaś czterech zakopano żywcem.

Wiadomość o tem rozeszła się po całym obwodzie dagiestańskim. Powstańcy spodziewają się, że nastraszeni szpiegdy zaprzestaną swej działalności i władze bolszewickie pozbawione zostaną źródeł informacji o powstańcach, co ułatwi niezmiernie ich akcję.

W Temir-Chan-Szurie powstańcy porwali dwóch wyższych urzędników i zawiadomili władze, że po tygodniu będą oni rozstrzelani, jeżeli władze nie zwolnią z więzienia 14 aresztowanych za udział w ruchu powstańczym czeczenów.

Okropne skutki znęcania się macochy nad sierotami.

Konin. We wsi Wizek, powiatu konińskiego zamieszkiwał zamożny gospodarz, Władysław Mozal, liczący obecnie lat 42.

Przed dwoma laty Mozal owdowiał. Z pierwszej żony pozostały dwie córki, z których jedna, Janina, liczyła obecnie lat 9, zaś druga, Sabinka, lat 4.

W rok po śmierci żony Mozal ożenił się ponownie, z 39-letnią Michaliną Szymanowską, która początkowo odnosiła się do osieroconych dziewcząt dobrane, z czasem jednak zaczęła je maltretować. Ojciec kilkakrotnie wszczywał o to awantury z żoną i nawet karał ją doraźnie, za co jednak w następstwie cierpiał dziewczynki jeszcze bardziej.

W niedzielę ubiegłą w zagrodzie Mozala rozegrała się krwawa tragedia.

Wobec nowych wypadków maltretowania dzieci przez zwyrodniałą kobietę, Mozal pobił żonę dotkliwie, a następnie udał się do szopy po siekiere, którą dokładnie wyostrzył. Macocha, śledząca postępowanie męża, wystraszona uciekła.

Tymczasem Mozal, po powrocie do izby, zamknął się w niej, **kilkoma ciosami siekiery poobcinał główki obu**

dziewczynkom, a następnie zarzucił sznur na gwóźdź u sufitu i powiesił się, zadawszy sobie uprzednio kilka ciosów siekierej.

Wystraszona macocha przez dłuższy czas obawiała się powrócić do domu. Gdy wreszcie zajrzała przez okno do izby, spostrzegła straszliwy obraz. Przy

pomocy sąsiadów wyłamano drzwi i pośpieszono z pomocą ofiarom tragedji. Pomoc jednak okazała się spóźnioną.

Mieszkańcy wsi, znając motywy, jakie powodowały nieszczęśliwym gospodarzem, usiłowali dokonać samosądu na macosze, ta jednak zdołała zbiec.

Skutki ciemnoty.

Wieluń. O niebывалym wypadku zatrucia, który miał miejsce we wsi Łaszów, powiatu wieluńskiego, powiadomiony został łódzki urząd śledczy, który w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalił co następuje:

We wsi Łaszów zamieszkuje znachor Jedliński, cieszący się opinią zdolnego zaradczki wszelkiego rodzaju dolegliwościom.

Do zmachora zgłosiła się Stefania Mazurkowa, gospodyni z tejże wsi, żądając lekarstwa dla męża, który zaniemieduje ją i od pewnego czasu żyje z inną kobietą.

Jedliński podjął się dostarczenia odpowiedniego środka i za dobrą opłatą wręczył kobiecie flaszkę z jakimś

mętnym płynem. z poleceniem, aby wlała jej zawartość do jedzenia podanego mężowi.

Gdy to się stało — Mazurek, po zjedzeniu obiadu, poczuł silne bóle a wreszcie dostał kurczy żołądka.

Wezwany lekarz stwierdził wypadek silnego otrucia i nakazał, bezwzględne odwiezienie otrutego do szpitala w Wieluniu.

W wyniku analizy ustalono, iż „lekarstwo“ zawierało najwzwyklejszą urynę, w połączeniu z jakimiś podejrzanymi cieciami, których właściwości nie udało się ustalić.

W związku z wynikami dochodzenia Jedliński został aresztowany.

Z Gdańska.

Hindenburg honorowym mistrzem krawieckim.

Gdański cech krawiecki obchodzi w roku bieżącym 475-lecie swego istnienia. Z tej okazji zamianował cech ten prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga honorowym mistrzem krawieckim. Hindenburg przyjął tę godność. Celem wręczenia mu odpowiedniego dyplomu, uda się specjalna delegacja gdańskiego cechu krawieckiego, złożona z pp. Pechradta, Dawida Jonara i Edwarda Klingera, w dniu 16 marca r. b. do Berlina.

Socjaliści potępiają obecny kierunek polityki władz gdańskich.

Zebrań delegatów powszechnego związku robotniczego, pozostającego pod egidą socjalistów, uchwalilo gwałtowną rezolucję przeciwko obecnemu kierunkowi polityki władz gdańskich. W rezolucji szczególnie ostro zaatakowani są hitlerowcy, którym też socjaliści nie szczędzą najdalej idących wyzwisk, czyniąc ich odpowiedzialnymi za znane zajście w ubiegłym tygodniu, podczas którego jeden bezrobotny został zabity. Następnie delegaci robotników oświadczają, że podnoszą po raz ostatni swój głos ostrzegawczy przed dalszym prowadzeniem polityki w dotychczasowym kierunku, która zdolna jest wyprowadzić masę robotniczą z równowagi. Z drugiej strony delegaci wzywają swych towarzyszy do spójności i wspólnej obrony interesów.

Curtius nie traci nadziei,



że coś uda mu się z tego drzewa strącić!

Adam Czartoryski i jego plan ligi państw.

I. ma Czartoryskiego.

Po trzecim rozbiore Polski Adam Czartoryski wraz ze swym młodszym bratem Konstantym znalazł się na dworze petersburskim — poniekąd jako zakładnik — w służbie starzejącej się wówczas Katarzyny II. Wielkie dobro jego rodziców zostały bowiem, jak wiele innych, skonfiskowane. Stary ks. Czartoryski ubiegał się bezskutecznie o ich zwrot; wreszcie przy pomocy stosunków na dworze wiedeńskim uzyskał dla swej sprawy poparcie cesarza. Na interwencję jednak Franciszka II Katarzyna odpowiedziała: niech Czartoryscy oddadzą swych synów jako zakładników ich lojalności na mą służbę, a wtedy zobaczmy.

Warunek ten był okrutny.

Ponieważ po tem jednak ultimatum nie mogło być innej nadziei odzyskania straconego majątku, Czartoryscy, aczkolwiek z ciężkiem sercem, zgodzili się na propozycję carowej.

Adam Czartoryski, mający wówczas lat 25, opisuje znacznie później w swym pamiętniku z jaką niechęcią, ba nawet odrazą, udawał się na dwór rosyjski. Píše on, że ani chwili wprawdzie nie wahał się ze względu na rodziców, by spełnić życzenie Katarzyny.

„Nie mniej jednak — powiada on — prze-

bywać w Petersburgu zdala od naszych stosunków, ażeby stać się pewnego rodzaju więźniem w ręku najbardziej znienawidzonych naszych wrogów, katów ojczyzny, było w naszej sytuacji najboleśniejszą ofiarą, na jaką mogliśmy się zdobyć dla miłości rodziców; musieliśmy przez to bowiem zerwać ze wszystkimi naszymi uczuciami, przekonaniami, wszystkimi naszymi projektami, jednym słowem ze wszystkim o czym zawsze marzyliśmy“.

Pozatem dla młodego księcia, wychowanego w zasadach liberalizmu zachodniego, przepojonego ideami równości i wolności, wstrętną była myśl o bizantyjskich stosunkach panujących na dworze petersburskim, o bezwzględnym absolutyzmie władców rosyjskich, o przykrym terrorze, pod którym zmuszeni byli żyć ich poddani.

Do tego jeszcze przylączyła się obawa, jak będą przyjęci na dworze przez samą Katarzynę i towarzystwo rosyjskie, odnoszące się wówczas niechętnie do Polaków. O ile to jednak było możliwe, stosunki dla nich ułożyły się lepiej, aniżeli mogli przypuszczać. Katarzyna przyjęła ich łaskawie, a elita towarzyswa rosyjskiego, którego starsza generacja znała jeszcze ich ojca, z czasów gdy bawił na dworze Elżbiety, nader życzliwie.

Wnet też przekonali się — jak pisze Adam Czartoryski w swych pamiętnikach — że nie można utożsamiać społeczeństwa rosyjskiego z rządem, że i wśród niego są jednostki postępowe i o idealniejszych poglądach.

Co więcej znalazł Czartoryski szlachetne

i liberalne przekonania oraz uczucie pełne humanitaryzmu tam, gdzie się ich najmniej spodziewał, bo u w. księcia Aleksandra, ukochanego wnuka Katarzyny, a przyszłego cara Aleksandra I.

Przyszły imperator Wszchrosji, najszlachetniejszy zresztą zapewne z jej władców, wychowany przez postępowego i światłego Szwajcara La Harpe'a, był wówczas młody, pełen najpiękniejszych ideałów i najwznioślejszych porywów. Potępiał on despotyczną politykę swej babki, miał wysokie pojęcia o sprawiedliwości wśród ludzi i narodów i marzył, by móc w przyszłości jako władca zrealizować swe ideały. Naturalnie musiał się kryć ze swymi przekonaniami tak odmiennymi od przekonań jego otoczenia.

Wnet jednak przyszło do zbliżenia pomiędzy Aleksandrem a młodym Czartoryskim. W czasie jednej z poufniejszych rozmów Aleksander zwierzył się Czartoryskiemu ze swych liberalnych zapatrywań; oburzał się na metody polityki rosyjskiej w stosunku do Polski, mówił, że jest pełen czci i uznania dla Kościuszki i że marzy o tem, by kiedyś naprawić krzywdę wyrządzoną narodowi polskiemu przez jego babkę Czartoryski był zachwycony, znalazłszy oddźwięk swych przekonań u przyszłego władcy Rosji, a zwłaszcza radośnym zdziwieniem przejęły go uczucia Aleksandra dla jego ojczyzny, które mogłyby kiedyś przyczynić się do jej odbudowy. Od czasu tej rozmowy nawiązała się pomiędzy obu młodymi ludźmi serdeczna i przyjazna, która stawała się też silniejsza i przetrwała długie lata. **Str.**

Śmierć milionera — nędzarza.

Nieszczęlna rurka gazowa pozbawiła go życia.

Paryż, 2. 3. (PAT). Ubiegłej nocy zmarł tu były deputowany Toussaint. Należał on do grupy socjalistycznej, reprezentował w parlamencie jeden z okręgów paryskich w latach 1893 i 1897.

Zmarły nie został ponownie wybrany, a po powrocie do życia prywatnego zajmował się interesami. Szczęście mu dopisało i doszedł wkrótce do olbrzymiego majątku.

Był on właścicielem kilku wielkich domów w Paryżu. Dochody jego przekraczały 1 milion franków rocznie. Jednocześnie jednak z dojściem do tak poważnej fortuny wzrastało również jego skąpstwo.

Co rano, nie zważając na podeszły

Proces przeciwko 77-miu bandytom.

Wiedeń. Wydany został wyrok w Pozarewac w procesie przeciwko 77 rabusiom, względnie ich pomocnikom. Odczytanie wyroku, obejmującego 500 stronic, trwało 5 godzin. W czasie śledztwa zmarło 3 oskarżonych, 2 herztów bandy Golubowicz i Milokowicz zostali skazani na karę śmierci, 10 innych oskarżonych na 20 lat więzienia, 21 oskarżonych na karę poniżej 10 lat, 31 oskarżonych zostało uniewinionych i wypuszczonych na wolną stopę. Przedmiotem procesu były 2 morderstwa rabunkowe i 20 napadów rabunkowych. Dwaj zasądzeni na śmierć bandyci wysłuchali wyroku w pełnym spokoju.

Zmiana konstytucji Rzeszy.

Berlin, 2. 3. (PAT) Frakcja ludowa zgłosiła w Reichstagu projekt ustaw w sprawie zmiany konstytucji weimarskiej. Projekt ten przewiduje m. in. podwyższenie wieku wyborczego z 20 na 25 lat. Poza tym wprowadzony ma być nowy artykuł konstytucji, postanawiający, że prezydent Rzeszy jest jednocześnie głową państwa pruskiego.

wiek, miał bowiem obecnie 82 lata, wychodził wcześniej z domu i zbierał wśród porzeczonych przed domami śmieci, skórki i odpadki chleba wraz ze zgnilemi jarzynami i innymi odpadkami, które otrzymywał od przekupek na targu.

Skąpstwo też spowodowało jego śmierć. Oto nie chcąc założyć elek-

tryczności, używał jedynie gazu świetlnego. Rurka, prowadząca do jego pokoju gazowa była pęknięta w kilku miejscach. Latał on ją od lat 15 różnymi galgankami i obwiązywał sznurkami. Dziś w nocy jeden z tych galganków obsunął się i milioner zmarł wskutek zacczadzenia ulatniającym się gazem.

Rozszerzony egzamin dojrzałości?

Organ nauczycieli szkół średnich „Przegląd Pedagogiczny” ogłasza treść rozmowy delegacji nauczycieli z wiceministrem W. R. i O. P. p. Pierackim. Wicemin. Pieracki zapewnił, że nowy regulamin egzaminu dojrzałości nie zostanie wydany w bieżącym roku. To zapewnienie w dalszym toku rozmowy p. wiceminister atoli o tyle zmienił, że zawiadomił delegację, iż tegoroczni maturzyści tych gimnazjów prywatnych, które otrzymały niepełne prawa szkół średnich państwowych, składać będą t. zw. rozszerzony egzamin dojrzałości, który znacznie się różni od

t. zw. zwyczajnego egzaminu dojrzałości i to na niekorzyść abiturjentów. Dotąd tego rodzaju utrudniony egzamin składali tylko maturzyści tych prywatnych gimnazjów, które posiadały specjalną kategorię t. zw. B z zastrzeżeniem.

Dla tych szkół prywatnych, w których teraz nagle niemal w przeddzień matury wprowadzono nowe utrudnienie, oznacza ono niewątpliwie krzywdę.

„Przegląd Pedagogiczny” stwierdza, że zarządzenie to wydano zbyt późno, z czego wynika, że jego skutki mogą być w wielu wypadkach wprost fatalne.

Z Prus Wschodnich.

115 000 bezrobotnych.

Prasa królewiecka zapowiada znikomą poprawę na rynku pracy. W ostatnim czasie doszło do dalszych zwolnień robotników leśnych, budowlanych i pomocników kupieckich, natomiast zaszła znaczna poprawa w przemyśle tytoniowym w Elblągu (farbyka cygar), gdzie ostatnio przyjęto z powrotem 1500 robotnic.

Łożone na rzekomą „poprawę” sytuacji gospodarczej grube sumy z „Osthilfe” nie mogą powstrzymać upadku gospodarki tej prowincji, która wegetowała zawsze i wegetuje jeszcze dziś.

Mazurzy uciekają z roli.

Stary jest objaw opuszczania przez ludność mazurską terenu Prus Wschodnich i uciekania za pracą na zachód, do wielkich miast. Trudno jest, rzekomo, ucieczkę tę powstrzymać. Obecnie donoszą jednak, że robotnicy i dzieci malorolnych wędrują do miasteczek mazurskich nad granicą polską, szukając tam pracy.

Gdy na wsiach mieszkania robotnicze świecą pustkami, w miastach tłoczy się w jednej izbie często kilka rodzin. Gazety niemieckie nawołują wprawdzie do przeprowadzenia „zdrowej” kolonizacji dla utrzymania na wsiach robotników, lecz robotnikowi bez pieniędzy trudno nabyć choćby małą zagrodę. Robotniczych osad dla tego jest bardzo mało wśród utworzonych w ostatnich latach zagrod.

Nowy prezydent miasta Olsztyna.

W Olsztynie (Allenstein) odbyły się wybory prezydenta miasta czyli tzw. Oberbürgermeisters. Wybrano wysuniętego przez centrowców d-ra Gilkę, katolika. Nacjonalisci udziału w głosowaniu nie brali. Urzędowanie dotychczasowego prezydenta miasta dr. Zuelcha, znanego polakożercy, kończy się.

Zuelch w czasie plebiscytu w r. 1920 zmuszony był Prusy Wschodnie opuścić, ponieważ dopuścił do znieważenia godła polskiego na konsulacie Rzplitej w Olsztynie.

Dolna Notec i Głda po stronie niemieckiej wylały.

Pila (Schneidemühl), 3. 3. (Tel. wł.). Tutejsze okolice nawiedziła katastrofa powodzi. Gwałtowne topnienie śniegów, połączone z 24-godzinnym ulewnym deszczem spowodowało wystąpienie rzek Noteci i Gidy z swych łożysk. Wody, przerwawszy tamy, rozlały się daleko i szeroko po polach i łąkach. Wiele wsi stoi pod wodą. Szosy zostały zupełnie zalane i zniszczone. Wszelka komunikacja narazie zupełnie niemożliwa.

Na linii kolejowej Schwerin—Prit-



Ostateczna ratyfikacja

polsko-niemieckiego traktatu handlowego dopiero po Wielkanocy.

Berlin, 4. 3. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung” donosi w telegramie z Warszawy, że ratyfikacja (zatwierdzenie) traktatu handlowego nie stanie na razie na porządku obrad pełnego Sejmu, gdyż główną uwagę poświęca się obecnie sprawie naprawy Konstytucji. Ratyfikacja przez Sejm ma jednak według zapewnień kół rządowych nastąpić jeszcze przed Wielkanocą, poczem sprawa skierowana zostanie do Senatu, co stwarza możliwość dalszego odroczenia parlamentarnego załatwienia sprawy na pewien czas.

Minister Curtius spotka się w czasie wizyty swej w Wiedniu z wybitnym członkiem dyplomacji polskiej, z którym omówi sprawę ratyfikacji traktatu ze strony Niemiec.

Co może silna wola i wytrwałość.

Niezwykła karjera naukowa stolarza.

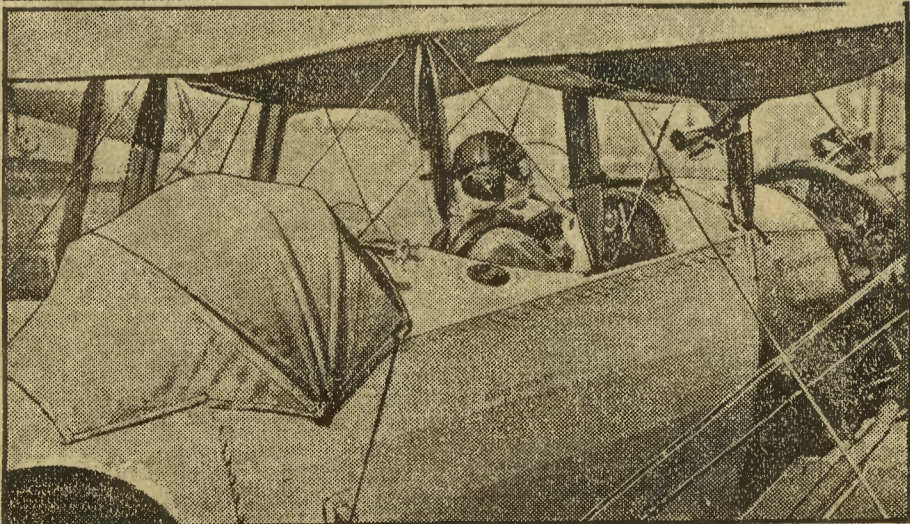
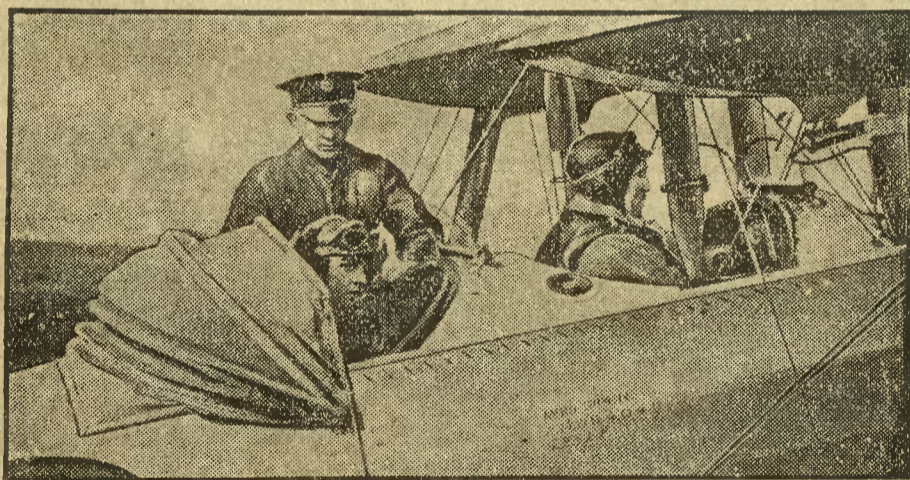
W Karthaus pod Koblencją wstąpił niejakiś Piotr Dehn po skończeniu szkoły w naukę stolarską. W trzy lata później złożył egzamin czeladnicki a po dalszych 4 latach egzamin mistrzowski. Po 7-mio letniej pracy w zawodzie zgłosił się Dehn do gimnazjum w Koblencji i złożył egzamin dojrzałości. Krótko potem zdobył w Kolonii tytuł doktora filologii a obecnie także tytuł doktora prawa.

Oto, co może przy pewnym talencie silna wola i wytrwałość.

Możliwe tylko w Ameryce...

Nowy Jork. Kilku bandytów dokonało napadu na kasę teatru Fox w Brooklynie. Bandyci zmusili jednego z członków personelu do napisania listu, wzywającego do przybycia na miejsce menagera teatru, który miał klucz od kasy ogniotrwałej. Żona wspomnianego pracownika, przechodząc przypadkowo tamtędy, zobaczyła przez okno co się dzieje i zawiadziła policję. Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której jeden z bandytów został zabity, a jeden policjant ciężko ranny. Znajdujące się w kasie 5000 dolarów ocalało.

Angielscy piloci uczą się latać... po omacku.



Łatwo jest kierować płatowcem, widząc ziemię pod nogami. Podług niej można normować bieg lotu. Ale gdy ciemność wszystko ogarnie, gdy śnieg albo mgła otoczą ziemię nieprzebitą zasłoną, gdy pilot absolutnie nie wie, czy ziemię ma pod nogami lub niebo, wtedy historia staje się krytyczna, i pilot zdany jest tylko na różne aparaty, według których musi się orjentować.

Aby uczyć pilotów latać w takich warunkach angielskie lotnictwo posiada specjalne aparaty szkolne. Uczeń-pilot siada

u steru (rycina u góry), poczem zasuwa mu się budkę nad głową (rycina u dołu), wskutek czego niema wyglądu na świat i musi pilotować wyłącznie według instrumentów, jakie ma przed sobą, a które go ostrzegają, gdy się zbliży do ziemi, gdy zanadto wzbija się ku niebu lub nie leci poziomo. Przed nim siedzi pilot-nauczyciel przy drugim sterze i ewentualne błędy ucznia poprawia, aby nie dopuścić do katastrofy.

Zbuntowani marynarze przed sądem wojennym.

Tulon. Przed sądem wojennym toczy się tu rozprawa przeciwko kilku marynarzom, którzy zbuntowali się w więzieniu. Broni ich adwokat Sadoul, który, jak wiadomo, był przydzielony w czasie wojny do francuskiej misji wojskowej w Rosji, przyłączył się do rewolucji rosyjskiej i nie powrócił do Francji po wyjeździe misji wojskowej. Sadoul skazany był zaocznie na śmierć, lecz po powrocie jego do Francji wy-

rok ten został uchylony. W czasie rozprawy jeden z oficerów marynarki zawołał: „Nieszczęściem jest, że oskarżonych broni zdrajca ojczyzny”, na co Sadoul zareagował czynnie. Przewodniczący i komisarz rządowy wyrazili ubolewanie Sadoulowi, który przypomniał, że został uniewinniony przez sąd wojenny i organizację adwokatów, wcielony z powrotem do armii jako oficer rezerwy oraz zapisany do palestry.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Brat pobił siostrę do nieprzytomności.

Poznań, w marcu.

Podczas sprzeczki ze swą siostrą dopuścił się 21-letni Kazimierz S. bardzo wstrętnych wybryków, bijąc oraz kopiąc w brutalny sposób swą otiarę. W obawie przed dalszym maltretowaniem uciekła nieszczęśliwa na ulicę, gdzie padła nieprzytomna na ziemię.

Leżącej bez zmysłów Helenie S. udzielili pierwszej pomocy przechodnie, poczem odprawdzili zmaltretowaną na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz wziął ją pod swoją opiekę.

Koronowo.

Zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu Koronowo. W dniu 1 bm. odbył się przy licznych udziałach delegatów walny zjazd Tow. Powstańców i Wojaków obwodu koronowskiego. Okręg reprezentowali pp. Strzyżowski, komendant okręgowy i sekretarz Miński.

Zagałił prezes obwodowy p. W. Mętkowski, witając delegatów oraz gości, poczem sekretarz p. Banach odczytał protokół z ostatniego zjazdu, który przyjęto. Przewodniczącym wybrano p. Strzyżowskiego, który na ławników powołał pp. Urbaniaka i Buczkowskiego. Zarząd przystąpił do składania sprawozdań, z których wynikało, iż zaniedbany obwód doprowadzono w ciągu ostatniego roku do należytego poziomu, znajdując wszechstronne poważanie i uznanie wśród obywatelstwa. Sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem, udzielając zarządowi absolutorium, przyczem uchwalono również udzielić subwencji na budowę boiska i strzelnicy w wysokości 60 zł. Ostrej krytyce poddano działalność dotychczasowego komendanta. W uznaniu zasług zarządu pozostawiono go w dotychczasowym składzie na przyszły rok, prócz komendanta, upoważniając do wyboru tegoż zarząd. Skład zarządu tworzą pp.: Mętkowski - prezes, Górski i Kleina - zastępcy, Banach - sekretarz, W. Gollnik - skarbnik oraz komisję rewizyjną: burmistrz Wodniński, B. Nowak i W. Malinkowski. Jako delegatów na zjazd okręgowy wybrano pp. dyr. Baiera, Spychała, Papkego, Buczkowskiego i Mętkowskiego. Przewodniczący wprowadził zarząd w urząd, składając mu życzenia pomyślnego rozwoju. Żywą dyskusję wywołała sprawa płacenia składek, uchwalając wnioski poszczególnych towarzystw pozostawić załatwieniu związkowi.

Nakło.

Osobiste. Inspektor pocztowy p. Franciszek Kobylański przeniesiony został do Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telegr. w Bydgoszczy.

Egzamin mistrzowski. Kierownik firmy Jekel p. Julian Biniak złożył egzamin na mistrza w zawodzie rzeźnickim.

Zjazd rady okręgu VIII Krańskiego „Sokoła” odbył się w ub. niedzielę. Zjazd zagałił prezes okręgowy p. Stefan Malczewski powitaniem przedstawicieli władz, wojskowości i delegatów. Imieniem miasta złożył życzenia burmistrz p. Bobowski. Dalej przemawiali p. insp. Halarzdziński i p. kpt. Raczkowski. Pan Malczewski, dziękując za złożone życzenia, wyraził w imieniu zebranych żywy żal z powodu przeniesienia p. kpt. Raczkowskiego, życząc mu powodzenia na nowej placówce. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. prof. Marciniaka. Po sprawozdaniu zarządu wyłoniła się dyskusja na temat zlotu w Gdyni w dniu 12. 7. br. i w Nakle 31 maja br. Do nowego zarządu wybrano pp.: L. Kitkowskiego prezesem, I. wiceprezes p. prof. Marciniak, II. wiceprezes p. Stefan Malczewski, sekretarz p. Rusinek, zast. sekr. Tylicki, skarbnik Betscher, kier. wydz. techn. Piechoła, profesorowa Marciniakowa przewodnicząca wydziału sokolickiego, Buba ref. oświatowy, Rybarczyk i Gąsiorowski gospodarze, Sikorczyński członek zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. mec. Latanowicza, Piątkowskiego i Kwiatkowskiego, do sądu honorowego burmistrza p. Bobowskiego, p. mec. Latanowicza, p. red. Malickiego, Piątkowskiego i Ossowskiego.

ZMARLI.

Ś. p. Marja z Langów Kozłowska, z Gniezna, lat 75.

Ś. p. ks. Stanisław Michalski ze Zdun, proboszcz, lat 50.

Ś. p. Mieczysław Walendowski, z Jarocina, lat 55.

Ś. p. Józef Palacz, z Rogalnika, leśniczy, lat 58.

Ś. p. ks. Jan Żulawski, proboszcz parafii Grzywna w powiecie toruńskim, w 73 roku życia, a 47 roku kapłaństwa.

Panigródz.

Nowy zarząd Kółka Rolniczego. W pobliskim Czeszewie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. W. Czajkowskiego z Morakowa walne zebranie. Do nowego zarządu weszli pp.: Marjan Sołtysiński - prezes, W. Czajkowski - wiceprezes, J. Sawicki - sekretarz, J. Dobrzykowski - skarbnik.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w sali Domu Kat. przy bardzo licznych udziałach członków. Obradom, które trwały dwie godziny, przewodniczył prezes p. M. Hanyżewski. Obszerny porządek obrad obejmował m. i. sprawozdanie delegacji z powiatowego zebrania W. K. R. w Wągrowcu, ankietę w sprawie zamówienia nawozów sztucznych i uchwalenie rezolucji, dotyczącej przesunięcia terminów płatności podatków na dzień 1 września. Legitymacje członkowskie na rok bieżący należy wykupić do dnia 5 kwietnia.

Strzelno.

Osobiste. P. Zygmunt Ratajczak, zajmujący posadę w Strzelnie w starostwie, został z dniem 1 marca przeniesiony do Pleszewa. Jako zastępca starosty przeniesiony został z Szubina p. Jerzy Schlinger.

Wizytacja. W dniu 26 lutego przybył na wizytację publiczną szkoły dokształcającej zawodowej kurator okręgu szkolnego poznańskiego p. dr. Namysł w towarzystwie wizytatora szkół zawodowych i inż. p. de Mesera. Oprowadzał p. kierownik Dałkowski.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się dnia 28 lutego. Posiedzenie zagałił przewodniczący p. dr. Truszczyński. Rada miejska uchwaliła otwieranie i zamykanie składów w myśl propozycji Tow. Kupców i Restauratorów: latem od godz. 7-7, zimą od godz. 8-7 wieczorem. W niedziele i dni świąteczne składki piekarskie i rzeźniczne otwarte będą od godz. 8-10

rano. Rada miejska uchwaliła taryfę kominiarską, dotyczącą rury ruskiej 20 gr na parterze, za każde piętro 5 gr więcej. Opiekunem społecznym wybrano p. Jezierskiego Stanisława. Budżet rzeźni uchwalony został w wysokości 21.664 zł, budżet cegielni miejskiej w sumie 20.000 zł, budżet gazowni 92.020 zł, zaś wodociągów w kwocie 28.374 zł, stacji opieki nad matką i dzieckiem 12.100 zł, budżet administracyjny miasta w kwocie 181.864.38 zł.

Walne zebranie Tow. Robotników Katolickich zagałił prezes p. Porada. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Piątkowskiego Wiktora. Sekretarzem p. Pawlikowski. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu udzielono zarządowi pokwitowania. Prezesem wybrano ponownie p. Poradę, wiceprezesem p. Malinkowskiego, sekretarzem p. Pawlikowskiego, zastępcą p. Koniecznego, skarbnikiem p. Kaźmierczaka, rewizorami kasy pp. Szklarskiego i Dobrochowskiego oraz ks. wicepatrona Niżółkiewicza. Na zakończenie przemówił ks. prob. Czechowski o akcji katolickiej.

Gniezno.

Co na to kasa chorych? W związku z samobójstwem dyrektora kasy chorych Tadeusza Tokarskiego poczęły w mieście i okolicy kursować różne pogłoski na temat przyczyn, które miały rzekomo popchnąć denata w objęcia śmierci, przyczem szczególnie uporzyciwe opowiadano o rzekomych malwersacjach, które miały wahać w granicach od 10 do 60 tys. zł. Weryje te nabrały na sile, skoro się dowiedziano o przeprowadzanej przez kilka dni w kasie chorych rewizji. Wyniku rewizji dotychczas nie podano do wiadomości, jak również nie wiadomo nic bliższego o przyczynach, które zniewoliły 29-letniego Tokarskiego do popełnienia samobójstwa. W interesie więc kasy chorych leży, aby podała w jak najbliższym czasie wyjaśnienia odnośnie przeprowadzonej rewizji.

Znachorka spowodowała śmierć młodej kobiety.

Chojnice, 2 marca.

W miejscowości Szyndorf, w powiecie chojnickim, zmarła wskutek zakażenia w kwiecie wieku położnica Elżbieta Muzolf, lat 22, żona robotnika. Sekcja zwłok wykazała, że zakażenie spowodowała „znachorka” Kobierowska, 76-letnia wdowa z Szyndorfu. Dalsze dochodzenia ujawniły, że przy porodzie u wyżej wymienionej nie była obecna akuszerka, lecz znachorka Kobierowska, by oszczędzić wydatków na akuszerkę.

Prokuratorja wytoczyła akt oskarżenia znachorce, która obecnie odpowiadała przed są-

dem za spowodowanie śmierci. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd okręgowy po naradzie uznał winną oskarżoną Kobierowską i zasądził ją na karę więzienia przez 6 miesięcy. Ze względu na dotychczasową niekaralność oraz na podeszły wiek oskarżonej, sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Może powyższy fakt odstraszy liczne inne znachorki, żerujące na głupocie ludzkiej i przyprowadzające do śmierci, jak w tym wypadku.

Szczegóły o krwawym napadzie bandyckim pod Pleszewem.

Krwawy napad rabunkowy w Grodzisku nad Prosną (pow. pleszewski), zakończony śmiercią jednego z członków rodziny Kozłowskich, 26-letniego syna Czesława, wywołał wielkie wzburzenie w całej okolicy. W wstrząsającej tej sprawie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Józef Kozłowski, właściciel 2 gospodarstw, sprzedał przed kilku dniami partję świń, za które otrzymał kilkaset złotych. I dlatego chyba nadzieja zdobycia znacznej sumy pieniędzy skłoniła bandytów do dokonania napadu rabunkowego.

W chwili, gdy rodzina Kozłowskich, składająca się z rodziców oraz pięciorga dorosłych synów i córek udawała się na spoczynek, wtargnęło do domu trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, podczas gdy dwaj pozostali stanęli przed domem na czatach.

Z wymierzonych do Kozłowskich rewolwerów padły przy równoczesnym okrzyku „ręce do góry” 3 strzały, które zraniły śmiertelnie 26-letniego Czesława K. (w kilka chwil później zmarł) oraz ojca rodziny Jakóba K. Nad resztą domowników zaczęli się bandyci znęcać przy pomocy kolb rewolwerowych i pałki gumowej, zmuszając uprzednio wszystkich do położenia się płackiem na podłogę.

Następnie zażądali zbrodniarze od żony gospodarza wydania pieniędzy. Podczas gdy przestraszona kobieta pod groźbą rewolweru otwierała w przyłegłym pokoju szafę, podszedł jeden z bandytów do stolika, z którego sflułady wyjął 36 zł. Skąd wiedział o schowanych tamże pieniądzech, niewiadomo. Związawszy napadniętych, po przetrząśnięciu pokójki zabrali się rabusie do opuszczenia mieszkania, grożąc przytem każdemu śmiercią, który odważył się zaalarmować sąsiadów.

Mimo wielkiego przerażenia uwolnili się wkrótce Kozłowscy z więzów. Wezwawszy na pomoc sąsiadów, puścili się wszyscy w pogoń za złoczyńcami, którzy ukryli się w lasach po drugiej stronie Prozny. Na wieść o napadzie w Grodzisku przybyli na miejsce zbrodni przedstawiciele władz bezpieczeństwa,

Niesamowite zjawiska medjumiczne w Starym Tomyślu.

Ze Starego Tomyśla w powiecie nowotomskim donoszą o niezwykłych objawach medjumizmu w domu tamtejszego gospodarza Kazimierza Szymańskiego.

Ów Szymański, starzec 60-letni, ożeniony jest po raz czwarty z 47-letnią Władysławą i jest ojcem 15-letniej córki Franciszki i 10-letniej Stanisławy.

Od kilkunastu dni w mieszkaniu u Szymańskich można obserwować w godzinach wieczorowych dziwne ruchy rozmaitych przedmiotów, otwieranie się drzwi od mieszkania

Rogoźno.

Z Sokoła. W piątek 6 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Jarosza zwyczajne zebranie Tow. gimn. „Sokol” W czasie zebrania p. prof. Englert wygłosi odczyt p. t. „Walka polskości z germanizmem”.

Bezrobocie wzrasta. Szeregi bezrobotnych w Rogoźnie stale wzrastają. Obecnie z zasiłku funduszu bezrobocia korzysta 280 bezrobotnych. Ogólna liczba bezrobotnych sięga do 550 osób.

Z rady miejskiej m. Obornik. Na ostatnim zebraniu rady miejskiej w Obornikach uchwalono preliminarze budżetowe szkoły powszechnej i wydziałowej, gazowni miejskiej, rzeźni miejskiej, związku komunalnego na rok 1930-31.

Chełmża.

Na zjeździe przedstawicieli miast polskich w Krakowie reprezentował miasto nasze p. burm. Bronisław Kurzętkowski.

Pokwitowanie. Na bezpłatną kuchnię dla biednych przesłali w dalszym ciągu: ks. prałat Szuman z Nawry 1 ctr. grochu, państwo Morańscy z Nowej Chełmży 1 ctr. pszenicy i 15 ctr. ziemniaków, Bank Ludowy 300 zł, N. N. 20 zł, p. hrabina Hulewiczowa z Warszawic 15 ft. okras.

Odezwa do mieszkańców miasta Chełmży i powiatów okolicznych. Magistrat m. Chełmży z powodu braku funduszy nie jest w stanie przyjąć wszystkim z wydatną pomocą. Wzywa się przeto wszystkich do składania ofiar na rzecz bezrobotnych. Obowiązkiem każdego z nas jest według możliwości przyczynić się do zlagodzenia nędzy bezrobotnych i ich rodzin. Pieniądże należy nadsyłać do Kasy Oszczędności m. Chełmży lub też na ręce p. Wiśniewskiego sekretarza Magistratu miasta Chełmży. Niechaj każdy, co kto może — daje. Za Komitet. Langer, naczelnik sądu.

KOWALEWO. Walne zebranie. W niedzielę 8 bm. o godz. 13 odbędzie się w lokalu p. Zielkovej walne zebranie miejscowego koła Związku Inwalidów Wojennych R.P. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne. - Zarząd.

MOŻECIE

mieć zawsze śnieżno-białe zęby, czyszczając codziennie mydełkiem do zębów Odol



Mydełko Odol czyści zęby i przywraca im naturalną barwę. Mydełko do zębów Odol posiada przyjemny smak i jest bardzo oszczędne w użyciu.

(4397)

Oryginalna kradzież samochodu.

Chojnice, 2 marca. Do właściciela taksówki p. Gollnika, przy ul. Dworcowej, zgłosiło się 2 panów z Bydgoszczy, prosząc o odwiezienie samochodem do Tucholi. W Pawłowie, 5 km. za Chojnicami, poprosili szofera by przystanął, poczem wyczyli mu 5 zł by od rzeźnika kupił pół funta kisielki. Gdy szofer odszedł, panowie ci odje-

chali samochodem do Tucholi. Gdy szofer powrócił, z przerażeniem skonstatował brak samochodu, wobec czego pieszo powrócił do Chojnic. Zawiadomiona policja w Tucholi przyłapała pomyślnych złodziei i osadziła ich w więzieniu, zaś samochód zwróciła prawemu właścicielowi.

Kino
CORSODziś niebywała premiera!
Całość dwie serie razem
20 aktów.Najsensacyjny i najciekawy
film wszystkich
czasów p. t.**Djabelski Pazar**W roli głównej:
WILLIAM DESMOND (4426)**KRONIKA**

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.Dziś: Kazimierza w., Lucji p. m.
Jutro: Fryderyka op., Teofila b. w.
Wschód słońca: godz. 6,44.
Zachód słońca: godz. 17,41.**DYZURY APTEK:**

- 1) **Apteka Piastowska**, plac Piastowski 25, telefon 682;
- 2) **Apteka pod Żłotym Orłem**, Stary Rynek 14, tel. 98.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 4 bm. o godz. 20-ej „**Młody las**“ — sztuka o wielkiej wartości artystycznej, piękna i szlachetna, o tendencji patriotycznej. Każdy kto jeszcze nie widział tej wzruszającej epopei polskości, niech spieszy zobaczyć „**Młody las**“.

Operetka „Taniec szczęścia“.

W piątek odegrana będzie wysoce melodyjna i pełna humoru operetka p. t. „**Taniec szczęścia**“, wprowadzona na scenę Teatru bydgoskiego przez reżysera Mieczysława Dowmuntę, który odtwarza w niej jedną z najlepszych swoich ról woźnego z Alhambry.

Gościenny występ Teatru Toruńskiego.

Teatr Toruński odegra we czwartek, dn. 5 bm. melodyjną operetkę Jacoby'go „**Targ na dziewczęta**“ w wspaniałej oprawie dekoracyjno-kostjumowej, w pomysłowej reżyserji W. Zdzitowieckiego zarazem odtwórcy głównej roli męskiej, oraz udziałem p. Rutkowskiej i wyborowego zespołu z pp. Porębską, Zarembiną, Olędzkim, Jaworskim, Dębowiczem, oraz fascynującymi popisami tanecznymi pp. Grossówny i Glińskiego, pod batutą prof. Wilińskiego.

Popołudniówka niedzielna.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakiego w najszerzych kołach publiczności wzbudziła sztuka J. A. Herta p. t. „**Młody las**“ — zostanie odegrana w niedzielę 8 bm. o godz. 16-ej po cenach zniżonych. Będzie to ostatnia popołudniówka „Młodego lasu“.

Niedziela 8 bm. o godz. 20-ej „**Taniec szczęścia**“.

Na marginesie.

Czytelnicy przypominają sobie: rozpisaaliśmy na pół żartobliwy konkurs na najlepszy czterowersz dla pana marszałka Piłsudskiego. Bo sanatorzy wysyłała mu na imienniny 5 milionów kart pocztowych z życzeniami. Nam chodziło o odpowiedni tekst na te pocztówki.

Termin nadsyłania wiersza upływa dopiero 10 marca. Ale już do dziś dnia otrzymaliśmy około 800 utworów. I rzecz trudna do uwierzenia: tylko 18 utworów nie wspomina o Brześciu. Reszta czepia się tej nieszczytnej twierdzy, wypomina ją i szkaluje.

Czego to dowodzi? Dowodzi, że pamięć „Brześcia“ wżarła się głęboko w umysły i w duszę społeczeństwa. Ze ogół cały odczuwa ją jako hańbę narodową. Ze szuka za nią ekspiacji, pragnie wykreślenia jej na zawsze z pamięci, do której sprawa ta wraca i brzęczy w niej jak przykrzony komar.

Sprawcy Brześcia okropnie przystuli się sprawie narodowej. To jest wród ropiący na naszym ciele. A można go było uczciwym zabiegiem zoperować. Nie dać mu przejść w gangrenę. I dziś jeszcze można się z nim załatwić. Ale ci, którzy powinni być jego operatorami liczą na to, że ten wród przyschnie. Naturalnie, że raz on minie. Ale zostawi zatruty po sobie organizm.

Nie pamiętamy sprawy, któraby tak po-

ruszyła umysły, tyle wywołała wzburzenia, co Brześć. Sanacja czuje ten żywiołowy napór opinii publicznej na siebie, ale zwala to na nienawistną agitację. Tania wymówka. Aby agitacja była skuteczną, musi do tego mieć realne, odpowiednie podłoże. Opozycja już niejedną błędą rządu starała się wyzyskać w drodze agitacyjnej do podkopania sanacji, ale ze słabym skutkiem. Brześciem agitować nie potrzeba. On agituje sam za siebie.

— **Nowy papieros.** Monopol tytoniowy zapowiedział wypuszczenie na rynek nowego papierosa, który ma być zbliżony jakością, wyglądem i ceną do popularnych papierosów robionych w domu.

— **Dziś (w środę) zakończenie kursu dla miłośników ogrodnictwa.** Dwa ostatnie referaty: o godz. 18,30 instruktora Śledzińskiego „Utrzymanie i roboty w ogrodzie“ i o godz. 19,40 red. Hellwiga „Kwiaty zimotrwałe“. Na zakończenie losowanie roślin i narzędzi ogrodniczych.

— **Na bezrobotnych.** W dniu imienin swego kierownika p. Kazimierza Wołodkowića złożyli urzędnicy Państw. Monopoli Spirytusowego w Komun. Kasie Oszcześn. do dyspozycji pana prezydenta miasta na rzecz bezrobotnych kwotę zł 40,— (czterdzieści zł).

— **Podziękowanie.** Sto złotych zebranych z dobrowolnych składek pp. pracowników i urzędników Kasy Chorych miasta Bydgoszczy ku uczczeniu czcigodnego i kochanego dyrektora p. Kazimierza Malinowskiego złożono na odżywianie najbiedniejszych dzieci ochronki na Szwederowie na moje ręce, z czego, gorąco dziękując, niniejszem kwituję. — **Ks. Konopczyński.**

Otwarcie kursu modelarstwa lotniczego.

Dnia 2 marca rb. odbyło się otwarcie I kursu modelarstwa lotniczego, zorganizowanego przez zarząd miejskiego komitetu L. O. P. P. dla nauczycielstwa szkół powszechnych m. Bydgoszczy. Kurs otworzył i powitał zebrane nauczycielstwo instruktor Cregowy p. Pałaszewski, podkreślając znaczenie lotnictwa dla obrony państwa i zachęcając nauczycielstwo do współudziału w wysiłkach Ligi, która zmierza do pozyskania młodzieży dla lotnictwa.

Następnie p. nauczyciel Lewandowski, instruktor modelarstwa lotniczego rozpoczął pierwszą lekcję rysunkiem modeli.

Kurs ten został obliczony na 40 godzin. Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymują świadectwa i rozpoczną fachową pracę w szkołach.

Ponieważ nie wszystkie szkoły przysłały swych kandydatów na rozpoczęcie wspomnianego kursu, przeto L. O. P. P. zanosí na tej drodze gorący apel, aby **wszystkie szkoły**

Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy w Bydgoszczy.

W niedzielę dnia 8 marca br. po raz pierwszy odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów kół Okręgu na DOK, VIII. z siedzibą w Toruniu w sali restauracji „pod Lwem“ przy ul. marszałka Focha 4. Uprasza się wszystkich pp. podoficerów rezerwy dotąd niezrzeszonych w Związku o wzięcie udziału w obradach. Również wzywa się wszystkich członków o gremjalny udział. Zbiórka wszystkich członków i zaproszonych delegatów w sali restauracji „pod Lwem“ o godz. 8,15 rano. O godz. 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy, zaś o godz. 10 początek obrad.

— **Wieczór muzyczny uczeni seminarjum żeńskiego.** Dyrekcja seminarjum naucz. żeńskiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 8 marca br. o godz. 4,30 po południu odbędzie się w sali Strzelniczy przy ul. Toruńskiej 175 doroczny wieczór muzyczny z nader urozmaiconym programem. Na ten wieczór zaprasza się Komitet Rodzicielski, przyjaciel i sympatyków szkoły. Dochód z wieczoru przeznaczony na bibliotekę Kółka Literackiego.

— **Koncert utworów rosyjskich.** Wielkie zainteresowanie wzbudził w naszym mieście koncert rosyjski, który odbędzie się w sobotę 7 marca o godz. 8 wiecz. w sali Re-sursy Kupieckiej staraniem Bydg. Stowarzyszenia Samopomocy Uchodźców Rosji. W programie operetka „Iwanow Paweł“, cygańskie pieśni, chór wólczegów syberyjskich, śpiewy solowe i t. d. Ze względu na cel dobroczynny i bardzo niskie ceny wstępu powodzenie koncertu jest zapewnione.

zapisali swych kandydatów i wzięły udział w tej tak wielkiej akcji, jaką L. O. P. P. zapoczątkowała, gdyż w tym dziale prac L. O. P. P. nikt nauczycielstwa skutecznie nie zastąpi.

Należy jeszcze nadmienić, że na powyższym kursie są reprezentowane szkoły z powiatów: **Fordon, Koronowo i Solec Kujawski.**

Podajemy zarazem, że **druga lekcja** odbędzie się w poniedziałek dnia 9 marca rb. o godz. 16 w szkole powszechnej św. Trójcy, zaś następne lekcje odbywać się będą w każdą środę, również od godz. 16.

Piją

piwa Browaru Bydgoskiego

dalecie chleb przez pracę Wa-zym tutejszym Współobywatelom.

Browar Bydgoski Bydgoszcz
Ustronie 6. Telefon 1603 i 1608.

się z wami, Tu popełniła wielki błąd. Jeżeli pewna część społeczeństwa wierzy w gwałty brzeskie, to niema celu, aby jej tę wiarę odbierać.

— Pewna część społeczeństwa? To 95 procent ludności nazywasz pan pewną częścią społeczeństwa? I jeszcze zapominasz pan, że do tej części społeczeństwa należy cała inteligencja i wogóle kwiat narodu! Przecież nawet co uczciwi sanatorzy wy-parli się was na terenie Brześcia.

— Byli to ludzie słabego ducha i niepewnego charakteru.

— Przeciwnie, trzeba mieć bardzo silnego ducha, aby oświadczyć publicznie, że nie chce się mieć nic wspólnego z gwałtami i celami ustaw. Wszyscy profesorowie uniwersytetu jednogłośnie i zgodnie potępili...

— Panie, czy katedra uniwersytecka daje patent na dojrzałość polityczną? na rozumienie racji stanu? Ludzie, którzy siedzą jak mółe w książkach, nagle wkładają palce w tryby maszyny państwowej, i chcą uczyć doświadczoną i wypróbowaną sanację, jak rządzić Czy pan się zastanowił nad tym absurdem?

— Oni nie chcą rządzić. Oni przeciwstawiają się tylko politycznemu nierządowi.

— Oni rzucają kamienie pod nogi Panu Marszałkowi, a tem samem utrudniają mu jego najwspanialsze zamiary i czyny. To jest antypaństwowa robota! To jest zdrada stanu!

— Panie, nie krzycz pan tak, bo dziś nie znajdzie pan już wielu ludzi, którzyby się z panem solidaryzowali. Macie znamie na czole...

— Panie redaktorze, proszę się miarko-

— Ofiara. Szkoła im. K. Marcinkowskiego wpłaciła II. i III. ratę zł 40,— na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“.

Najmłodszy kolporter „Dziennika Bydgoskiego“.

Spotkaliście już pewnie tego chłopca, jak z dużą pewnością siebie i miłym uśmiechem ofiarował Wam numery „Dziennika“. A jeżeli dotąd go nie spotkaliście, to napewno Wam jeszcze w drodze wejdzie. Sprytnie to maleństwo (sześć lat sobie liczy) niedawno rozpoczęło swą „karjerę zawodową“, a już pozyskało sobie sporo znajomych i stałych klientów. A trzeba go widzieć, gdy w południe kręci się między, a prawie pod stolikami „Savoy'u“. Każdemu się przymówi, zawsze ma coś do powiedzenia. „Wywiad“ z nim bardzo łatwo. Przedstawia się z gracją jako Eugenjusz Kowalski, ale trzeba kupić od niego „Dziennik“, inaczej wogóle nie gada. Nie jest to, co prawda, objaw zanadto dodatni, że takie dziecko zajmuje się już kolportażem, ale cóż robić? Takie to już czasy, więc zamiast narzekać na demoralizację, kupcie czasami od naszego najmłodszego, a przypadkowego „współpracownika“ numer „Dziennika“ i w ten sposób nagroźcie mu jego starania i pracowitość.

wał! Pan gadasz o sanacji jak o trędowatych!

— Pańska rzecz, jak pan nazwiesz tę chorobę. Nie chcę być w tym wypadku djagnostą, ale to rozumiem, czemu coraz więcej ludzi oddala się od was. Pan czytał, co w „Le Soir“ napisał Jules Destree, sławny prawnik belgijski, a pozatem wielki przyjaciel Polski? Napisał: narody mierzy się poszanowaniem życia i wolności ludzkiej póki życie i wolność są zabawkami w ręku despoty, nie można mówić o demokracji ani o cywilizacji.

— To są frazesy, pospolite komunały wiecowe. Miarą narodu jest jego silna pięść, a tę Pan Marszałek ma.

— W takim razie sowiety stałyby na czele narodów. Bo Stalin ma też silną pięść. Silniejszą nawet od pięści Pana Marszałka.

— Panie redaktorze, przyzwyczaj się pan do rzymskiej zasady: ne sacra misceantur profanis! Nie profanuj pan faktami porównaniami naszych świętości narodowych.

— To Belweder awansował już w pójściu pańskim na świątynie narodową?

— Tak! To jest mózg Polski, a da Bóg, to stanie się on niebawem i mózgiem całego świata. General Konarzewski dobrze powiedział: największy geniusz świata! Tylko my go nierozumiemy i niedoceniaamy.

— Jakże niedoceniaamy? Ma już ze sto pomników!

Pan Antoni spojrział na mnie roziskrzonymi oczami a potem drżącą ręką zabrał swoją filiżankę czarnej kawy i „wyciągnął“ z nią do drugiego pokoju.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niestawności w u-tach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwojeniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Ządać w aptekach i drogerji.

— **Nagła śmierć.** Dnia 28. ubm. zmarł na ul. Grodzkiej na udar serca bezrobotny Ignacy Zieliński, lat 65, zam. przy ul. Szubińskiej. Zwioki zabrała rodzina do domu.

— **Na budowę kościoła!** Czystokroć zapomniane przedmięcia domagają się dzisiaj większego niż kiedyś zainteresowania ze strony społeczeństwa. I słusznie, bo należą do organizmu miejskiego, który o zdrowie całości troszczyć się musi. Przedmieście Czyżkówko w pośród innych licznych potrzeb najbardziej odczuwa brak kościoła, któryby zastąpił dotychczasową zbyt szczupłą kapliczkę, a umożliwił mieszkańcom Czyżkówki i przyległym miejscowości równocześnie dobrą opiekę duchową. Dlatego odważyło się Czyżkówko rozpocząć w tym kierunku starania i zbierać fundusze na kościół, wierząc niezłomnie w błogosławieństwo Boże dla zubożonej inicjatywy. — Katołickie Stowarzyszenia parafjalne w Czyżkówku proszą obywatelstwo miejskie o poparcie i liczny udział w przedstawieniu amatorskim (pod tytułem „Chata za wsią”), które na cele budowy kościoła urządzają w niedzielę 8 marca o godz. 7-ej w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 84.

— **Rowerzysta najechany motocyklem.** Dn. 28. ubm. o godz. 14.50 w ul. Jagiellońskiej został najechany motocyklem pocztowym PZ 45077, którym kierował Roman P., rowerzysta Kałamaja Michał, zam. przy ul. Krakowskiej 18. Rowerzysta został lekko kontuzjowany, natomiast przy rowerze uszkodzona została kierownica.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 5 MARCA.

WARSZAWA. 12,10—12,25: Płyty gramofonowe 12,35: 19-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert popołudniowy. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,35: Płyty gramofonowe. 20,30: Koncert międzynarodowy z Wiednia. 21,30—22,15: Słuchowisko „Śniadanie zakochanych” Birabeau. 22,15—22,35: Solista. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. - towarowej. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Transm. koncertu religijnego z Leszna 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 22,15—22,35: Recital wokalny p. Jądwi Musielewskiej (sopran).

Walne zebranie koła Ch. D. „Śródmieście”.

Praca Chrześcijańskiej Demokracji w mieście Bydgoszczy opiera się na poczytnym organie — „Dzienniku Bydgoskim” i na kołach w poszczególnych dzielnicach miasta. Kół takich w Bydgoszczy istnieje dziesięć. Rdzeń stanowi koło „Śródmieście”, posiadające **spory zastęp inteligencji**. Rejestr członków tegoż koła wykazuje kilku nauczycieli szkół powszechnych i średnich, dwóch księży, 3 adwokatów, 3 lekarzy, 5 bankowców, 8 redaktorów, i t. d. Wpływ koła na **samorząd miejski** jest znaczny, bo aż 5 radców magistratu i 8 radnych miejskich zalicza się do członków koła Ch. D. „Śródmieście”.

Koło liczy członków 123.

W roku ubiegłym zmarli ś. p. Michał Lempicki i ś. p. Antoniak, o których pamięć nie zaginie.

Z pracy czynnej w kole w okresie wyborów do Sejmu pod naciskiem swoich zwierzchników (zaangażowanych w B. B.) wyczołgało się kilku urzędników państwowych. Pozostali oni jednak **wierni ideologii chadeckiej**. Łuki w zarządzie koła już wypełniono.

Prezesa po p. Wolskim objął dotychczasowy wiceprezes p. **Balwiński**, Skarbnikiem w miejsce p. Kanika wybrano p. **Lipińskiego**.

Roczne walne zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdania obecnych i nieobecnych członków zarządu koła.

Skład zarządu uzupełniono, zapraszając do współpracy z nowym prezesem panów **Balcerowicza** (wiceprezes), **Ślusarka** (zast. sekretarza), **Błaszaka** i panią **Dymer** — ławników. Sekretarzem pozostaje nadal p. **Teodziecki**, który urząd swój wypełnia gorliwie, nie zrażając się przeciwnościami. Do komisji rewizyjnej powołano pp. **dyr. Żewickiego, Juliana Maciejewskiego i Piotra Godka**.

Walne zebranie wyraziło osobno podziękowanie dwóm mężom zaufania — pp. **Kordowskiemu i Chmielowskiemu**, za ich pracę pełną poświęcenia, zmierzającą do rozwoju Chadeckiej w śródmieściu.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się w sekretariacie przy ulicy Dworcowej 2 (filja „Dziennika Bydgoskiego”).

Przebieg zgromadzenia dorocznego, sprawozdawczego utwierdził członków Ch. D. w przekonaniu, iż służą dobrej sprawie, bo **Bogu i Ojczyźnie**. Nie ślepa nienawiść do rządu, lecz głęboka troska o praworządność i dobrobyt wszystkich warstw społecznych — łączy zdeklarowanych chadeków.

Nadmienia się, że walnemu zgromadzeniu w dniu 2 marca przewodniczył red. **Nowakowski**, ławnikami zaś byli pp. **Smoliński i dyr. Żewicki**.

Po wyczerpaniu porządku obrad odbył się wykład red. **Nowakowskiego** na temat „Wzajemna pomoc u zwierząt i ludzi — warunkiem rozwoju”. Dyskusji z powodu pory spóźnionej nie było.

Nie detektyw paryski, lecz policja bydgoska.

Nawiązując do zamieszczonego we wtorkowym numerze naszego pisma artykułu pt. „Detektyw paryski znalazł w Łodzi skradzione brylanty”, wyjaśniamy pewne nieścisłości jakle się zakradły do artykułu, a mianowicie, że to nie detektyw paryski znalazł w Łodzi brylanty, lecz nasza bydgoska policja śledcza w r. 1927, o czym wówczas donosiliśmy.

Policja tutejsza nie miała żadnych specjalnych wskazówek od detektywa paryskiej policji, Kolomba, a jedynie rozesłane po całej Europie zawiadomienie „o sprzeniewierzeniu paryskiej firmie biżuterji przez jakiegoś żyda”.

Śledząc jednak tę sprawę, policja ujęła dnia 18 sierpnia 1927 r. w Bydgoszczy, w żydowskim pensjonacie właścicielki Cwi, przy ulicy Wały Jagiellońskie sprawcę kradzieży brylantów, którym okazał się żyd **Gewisz Rajczuk**, przebywający za fałszywym paszportem francuskim, z wizą austrjacką, jako **Cyryl Petula**, obywatel czeski.

W dalszych dochodzeniach policja śledcza bydgoska odnalazła biżuterję, ukrytą przez Rajczuka, w safesie jednego z banków łódzkich, przy ul. Piotrkowskiej.

— **Czyje nakrycie gobelinowe i dywanik?** W komisariacie VI. P. P. przy ul. Toruńskiej, znajduje się nakrycie gobelinowe na leżankę z białymi frendzlami, oraz mały dywanik przed łóżko koloru niebiesko-żółtego. Poszkodowani mogą się zgłosić w wymienionym komisariacie celem rozpoznania i ewentualnego odebrania powyższych przedmiotów.

— **Kradzież kieszonkowa.** Nie p. Janowi Koczorowskiemu, lecz p. Janowi Oczechowskiemu skradziono 200 zł gotówki z ubrania.

Dopiero na skutek doniesienia tutejszej policji o ujęciu sprawcy i odnalezieniu brylantów, przyjechał urzędnik policji paryskiej do Warszawy, dokąd odstawiony został z Bydgoszczy **Gewisz Rajczuk**, vel **Cyryl Petula**.

Za ujęcie sprawcy i odnalezienie biżuterji, obiecała wówczas poszkodowana firma paryska 2000 dolarów nagrody, co również podaliśmy do wiadomości publicznej, lecz dotychczas, jak się dowiadujemy, firma pieniędzy tych nie wypłaciła tym, którzy na nie zasłużyli.

Samobójstwo emeryta kolejowego.

Uprzykrzyło się życie 58-letniemu **Karolowi Haak**, lakiernikowi i emerytowi kolejowemu, zamieszkałemu przy ul. Średniej 50 i dnia 2 bm. o godz. 16, poszedł na strych domu, gdzie dokonał samobójstwa przez powieszenie się.

Gdy spostrzeżono samobójstwo, odcięto natychmiast denata, lecz wszelkie zabiegi uratowania go okazały się bezskuteczne, a przybyły lekarz dr. Dietz stwierdził już tylko śmierć.

Przyczyną samobójstwa miały być podobno niesnaski rodzinne.

Włamanie i kradzież w sierocińcu Diakonisek.

W nocy z 2 na 3 bm., jacyś nieznani i bezczelni złodzieje włamali się przy pomocy podrobionych kluczy do pralni sierocińca Diakonisek przy ulicy Toruńskiej nr. 7 i obrabowali biedne sieroty z różnych rzeczy, pochodzących z ofiar litościwych ludzi.

Jak dotąd stwierdzono, złodzieje skradli 3 pierzyny, 3 piernaty, 6 poduszek, 2 pierzynki dziecięce (wszystko w nowych czerwonych wyspach), większą ilość garderoby męskiej,

damskiej i dziecięcej, większą ilość fartuchów dziecięcych i walizę brązową; wszystko na szkodę sierocińca. Prócz tego na szkodę służącej tego zakładu, **Berty Zasse**, złodzieje zabrali jeden czarny płaszcz damski, dwie suknie brązową i zieloną, oraz większą ilość bielizny damskiej, jakoteż inne rzeczy.

Władze przedsięwzięły energiczne poszukiwanie za sprawcami.

Zbliża się wiosna.



Kostjumy wiosenne.

O jak radośnie powitamy cię, o, uroczą wiosno! Żywe, jasne, wesole dla oka kolory przynosi naszym paniom moda wiosenna. Na czas tzw. przejściowy wybierać należy kolory zapowiadające zbliżające się lato. Najbardziej w oko wpada **barwa koralowa**. Wszystko, nawet spincezki u bucików damskich, musi być koralowe. Obojętny jasnoczerwone, pasek skórzany w kolorze czer-



Najmodniejsze bluzeczki.

wonym, obsadki kolorowe i na szyi — prawdziwe Korale. Powraca jednocześnie moda materiałów wełnianych wzorzystych, **szkockich**, „w kratkę”. Kostjum, spódniczka i żakietek z narzutką poniżej talji (rodzaj pelerynki) wszystko w modnych wzorach szkockich — oto krzyk mody. Przy rękawach długie mankiety a nawet parasolka w pasy.

Żakiet i spódniczka a pod żakiem bluzeczka, służą za strój spacerowy. Żakiet może być innego koloru, ciemniejszy. Pięknie wygląda żakiet jasny a pod tem bluzeczka jeszcze jaśniejsza. Trzeba mieć gust! Na płaszcze wiosenne zaleca się wybierać materiały włochate, imitację sierści wielbłądziej, albo grubą wełnę — tweed.



Płaszcz sportowy.

Krój sportowy, wyłogi szerokie, duże, wygodne kieszenie na wierzchu. **Kapelusze** nadal małe, w rodzaju kapurków. Może być filc (piłsi) przeplatany pułyrkującą słomką. Rondo szersze. Wstażka nie za wąska; w tyle lub z boku kardka skromna.

(Dalszy ciąg ze strony 2).

Po przemówieniu posła Burzyńskiego (komunista), którego marszałek trzykrotnie przywołał do porządku, a następnie odebrał mu głos, przemawiał poseł Franz (Kl. Niem.), oświadczając, że klub jego jest zdania, że obecna Konstytucja nie jest doskonałością i nie będzie przeciwny poprawkom; opowiada się zatem, żeby Prezydentowi nadano

pewne prawa, uważa jednak, że Konstytucja nie powinna być przystosowana tylko do jednej osoby, gdyż byłoby to nieszczęściem.

Poseł Radziwiłł (BBWR) uważa, że naprawa Konstytucji jest pilną w kwestii na sytuację międzynarodową. Klub BBWR nie dąży do jednolitości i stanu bezprawia, lecz chce wyjść z tego stanu, który uważa za przejściowy i dojść do unormowania ściśle prawnego.

Zmiana konstytucji najeżona trudnościami. Brześć i rozprawa bydgoska znowu na widowni. Sanacja opiera swoje nadzieje na senacie. Poseł Bitner (Ch. D.) zyskuje ogólny poklask.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Dyskusja nad projektem B. B. w sprawie zmiany konstytucji rozpoczęła się we wczorajszym wtorek, w atmosferze wielkiego zainteresowania jak również niezwykłego zdenerwowania. Szczerze niespokojny był marszałek Świątowski, który naprzykład podczas bojowego przemówienia posła Hołdówki nie mógł wysiedzieć na miejscu, wstawał przy każdej choćby rzeczowej uwadze opozycji i jakimś pod-officerskim tonem żądał bezwzględnej spokoju dla mówcy sanacyjnego. Robiło to wrażenie nie bardzo poważne. Dowodem zainteresowania się sfer rządowych sprawą konstytucji była obecność wszystkich ministrów. Zwrócił jednak uwagę fakt, że nie zjawili się na posiedzeniu ministrowie sprawiedliwości Michałowski.

W dniu wczorajszym wypowiedziały się wszystkie partie na temat kwestji czy w ogóle należy przystąpić do dyskusji nad zmianą konstytucji, czy też nie. Blok Współpracy z Rządem, jak już zaznaczyliśmy w jednej z poprzednich depech nie stawia obecnie sprawy na ostrzu miecza, to jest nie żąda już, ażeby przyjęto jego projekt bez najdrobniejszej poprawki, lecz przez usta swego referenta posła Jędrzejewicza oświadczył, że traktuje swój projekt jako wstęp do dyskusji i jako materiał do niej.

Naprawa ustroju nie może bowiem nastąpić jednostronnie i dlatego B. B. wszystkie argumenty opozycji przyjmie dobrą wola. Mówcy opozycji między innymi przedstawiciel Ch. D. poseł mecenas Bitner zaś oświadczyli zgodnie, iż po ostatnich zajęciach spokojna debata nad zmianą konstytucji jest niemożliwa.

Posel Stroiński nawiązał przy tej okazji do wiadomości o przeniesieniu rozprawy brzeskiej do Torunia, ponieważ Sąd Najwyższy uważa atmosferę bydgoską za nieodpowiednią do wymiaru sprawiedliwości. Znaczący to, że również sąd nie wierzy w istnienie atmosfery, która sprzyjała spokojnemu załatwieniu tak ważnych spraw.

Ostatecznie wniosek B. B. odesłano bez głosowania do dyskusji. Jak się dalej ukształtują losy projektu B. B. stoi pod znakiem zapytania. Nie od rzeczy będzie przytoczyć opinję jednego z pism opozycyjnych, które w swoim wczorajszym numerze podało następującą sensacyjną wiadomość:

„Otoż B. B. zamierza zgodzić się na każdą poprawkę opozycji, aby tylko móc przekażą nową konstytucję Senatowi. W Senacie bowiem posiada B. B. dwie trzecie większości i przeprowadzi takie poprawki, że nowa konstytucja będzie się pokrywała zupełnie z projektem B. B. Ustawa wróci następnie do Sejmu, i wtedy będzie już potrzebna tylko 1/3 dla przeprowadzenia jej, a nie 2/3. Wobec tego opozycja nie zamierza, jak donosi to pismo, wnieść żadnych poprawek, aby nie dopuścić do takiej kombinacji.”

Jeżeli chodzi o stanowisko Ch. D. w sprawie sanacyjnego projektu zmiany konstytucji, to przedstawił je jasno i dobitnie po-

sel Bitner, który powiedział między innymi: „Ostatnie wyczyny rządu jak naprzykład Brześć i wybory wykazują dobitnie, że rządy pomajowe nie potrafią przyczynić się do wytworzenia harmonji w narodzie. Rządy te nie trzymają się postanowień konstytucji marcowej a nawet jeden z ministrów mimo dekretu Prezydenta Rzplitej o przestrzeganiu czystych wyborów, oświadczył potem na komisji, że ustawy tylko o tyle obowiązują, o ile są w zgodzie z interesem państwa.”

Następnie przystąpił poseł Bitner do omówienia całokształtu projektu B. B. i zaznaczył, że projekt ten przerasta dotychczasowe projekty i oznacza cofanie się do średniowiecza, gdzie wszystko regulował rozkaz a nie współpraca społeczeństwa. Projekt ten kasuje zasady podziału władz i skupia władzę w jednym ręku. We Francji naprzykład poseł nie może być jednocześnie ministrem i posłem, to jest zupełnie słuszne, gdyż władze wykonawcze powinny być wyraźnie oddzielone od władzy ustawodawczej.

Wkońcu zaznaczył poseł Bitner, że bez wzajemnego szacunku nie przeprowadzimy należytej reformy ustroju państwa, jeżeli hasłem naszym będzie łamanie kości, nie przeprowadzimy tej reformy.

Uchwalić budżet Reichswehry, czy nie uchwalić?

Niemieccy socjaliści nie mogą się zdecydować.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 3. W łonie niemieckiej partji socjalistycznej panują silne fermenty na tle decyzji co do głosowania frakcji parlamentarnej za budżetem armji i floty. Tak zwana grupa pozytywistów, składająca się przeważnie ze starszych polityków i funkcjonariuszy partyjnych chciałaby głosować za budżetem celem utrzymania rządu Brüninga, gdyż odrzucenie budżetu przez obecną większość w kadłubowym Reichstagu rozsiardziłoby prezidenta Rzeszy marszałka Hindenburga i doprowadziłoby do upadku obecnego gabinetu oraz rozwiązania parlamentu. Grupa ta wskazuje, że socjaliści polscy głosowali zawsze za budżetem armji i wywodzą stąd dla socjalistów niemieckich to samo moralne prawo.

Druga grupa mniejszościowa radykalnych socjalistów z posłem Künstlerem specjalista od zagadnień wojskowych, przeciwstawia się kategoricznie wotowaniu za etatem ministerstwa Reichswehry i w ogóle za podtrzymaniem kursu Brüninga, grożąc rozłaniem w stronnictwie.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju jak

Z ostatniej chwili.

Gdańsk, 4. 3. (Tel. wł.) Zmarł tutaj 80-letni dyrektor polskiego Banku Ludowego śp. Maksymilian Janicki, zasłużony działacz na polu społecznym.

Bytów (Pomerania), 4. 3. (Tel. wł.) Największy na pograniczu polskiem tartak firmy berlińskiej Koerner, która zbankrutowała, została zamknięty. Kilkaset ludzi straciło pracę.

Wałcz, 4. 3. (Tel. wł.) Urząd Pracy w Wałczu (Deutsch Krone) odmówił rolnikom zezwolenia na zatrudnianie polskich robotników sezonowych. Rolnictwo znajduje się przez to w fatalnym położeniu.

Ateny, 3. 3. (PAT) Policja rozproszyła wczoraj manifestantów komunistycznych. 27 osób aresztowano. Dziś rano wydalonych zostało z granic kraju 2 mernerów komunistycznych opych poddanych. Pozostałych aresztowanych zwolniono po północy.

Znowu major!

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Donosiliśmy o tem, że w związku z wielkimi ostatnimi procesami politycznymi ustąpił ze swego stanowiska nacelnik wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych p. Henryk Kawecki. Stanowisko to ma objąć major Kucharski, który dotąd pracował w oddziale drugim M. S. W. A więc znowu jeden oficer został przydzielony do administracji państwa.

Ch. D. domaga się obniżenia kar za zaległe podatki.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Klub Ch. D. zgłosił wczoraj wniosek do łaski marszałkowskiej w sprawie obniżenia kar za zwiłokę przy odradzaniu podatków do wysokości 12% rocznie, a od podatków rozłożonych na raty tylko 8% rocznie. Koszta egzekucyjne nie mogą wynosić więcej niż 2%. Obecnie urzędy skarbowe liczą z pewnych tytułów 18, 12 i 15%.

Pogorszenie ustawodawstwa społecznego.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała sejmowa komisja ochrony pracy. Przedstawiciel rządu zapowiedział nowelizację ustawy ubezpieczeniowej na wypadek choroby, a mianowicie chorzy mają płacić za leki, otrzymane z Kas Chorych.

tycznych szczytach alpejskich w 10 aktach. Nadzwyczajne są zdjęcia z natury oraz z zawodów narciarskich. Jako nadprogram wyświetla kino „Apollo” doskonały film rysunkowy - polski pt. „Lot Chaplina przez Ocean”. Obok Charlie Chaplina występują wszystkie popularne gwiazdy filmowe.

CORSO. Dziś premiera wielkiego sensacyjnego filmu p. t. „Djabelski pazur”. W roli głównej niezrównany jeździec William Desmond. Na program dzisiejszy składają się 2 serie razem 20 aktów. Początek seansów o 6.30 i 9.00.

KRYSTAL powtarza wczorajszą premierę znakomitej komedji filmowej p. t. „Strajk żon”, w której drobne napozór nieporozumienia wytworzą duszną atmosferę w domu małżonków. Strajk żon zagranicą spotkał się wszędzie z uznaniem. U nas również. Tembardziej że Marja Paudler, Aleksander Pavanelli i inni artyści dają koncert gry, krzesząc humor z każdej sytuacji. Nadprogram farsa i tygodnik Foxa.

MARYSIENKA wyświetla film naukowy z dziedziny wielokrotnie już omawianej i demonstrowanej lecz wczynie aktualnej „Walki z następstwami prostytucji”. Film ten zgromadził wczoraj liczną publiczność, która miała sposobność z popularnie ujętego obrazu naukowego dowiedzieć się o strasnej prawdzie skutków nie reglamentowanej prostytucji, szerzonej przez ludzi lekkomyślnych a podtrzymywanej upadkiem ducha moralności i obyczajów.

NOWOŚCI demonstrować pełen napięcia dramatycznego o bardzo ciekawej treści arcyfilm dźwiękowy 100% p. t. „Hai Tang” przedstawiający pod każdym względem wyjątkową wartość artystyczną. W roli głównej występuje słynna Chinka Anna May Wong.

OKO wyświetla w dalszym ciągu z nie słabnącem powodzeniem gigantyczny film p. t. „Mosalina”, ilustrujący miłości największej rozpustnicy świata. Nadprogram rewja p. t. „W kinie „Oko” program znakomity”.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. Koło Ch. D. Bielawy.

Zebrań miesięczne w Sobotę dnia 7 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mittelstaedta, Senatorska 45. Przybędzie prelegent. Uprasza się o liczny udział.

Bank Polski płać w dniu 3 marca za: dolary amerykańskie 8,88 1/4 - 8,87 1/4; funty szterlingów 43,17; franki szwajcarskie 171,08; franki francuskie 34,82 1/2; ramki niemieckie 211,30; guldeny gdańskie 172,57; szylingi austriackie 124,89; liry włoskie 46,58; korony czeskie 26,33.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 3. 3. 1931 roku. Bydło:

Table with 2 columns: Category (e.g., Pełnomięsiste, Młodsze) and Price Range. Includes sub-sections for Krowy, Jaloowice, and Młodzież.

Cielęta:

Table with 2 columns: Category (e.g., b) najprzedniej, c) najlepsze) and Price Range.

Owce:

Table with 2 columns: Category (e.g., a) jagnięta, b) starsze) and Price Range.

Świnie:

Table with 2 columns: Category (e.g., a) tużone, b) pełnomięsiste) and Price Range.

Advertisement for „Uśmiech Fortuny” lottery. Includes text: „Czy wiesz o tem, że najszczęśliwsze losy sprzedaje tylko „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1... Co drugi los wygrywa!... Wszelkie wygrane wypłaça się natychmiast!... Czy wiesz o tem, że miliony złotych wypłać już Kolektura „Uśmiech Fortuny”.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś potężne arcydzieło filmowe, które każdy miłośnik natury widzieć musi p. t. „Biała noc”. Jest to przepiękny dramat miłości wśród śniegu i lodu na niebo-

Stan pogody

W dniu wczorajszym rankiem na wschodzie kraju było pochmurno, zachmurzenie duże oraz opady śnieżne notowano również na Pomorzu w Kieleckiem, w Krakowskim i w górach. Poza to niebo było pogodnie. Temperatura nocą obniżyła się znacznie (miejskami do —14 stopni) i jeszcze o godz. 7 wynosiła od —4 st. do —8 st. na Pomorzu, w Poznańskiem, na Mazowszu, wyż. Małopolskiej, w Krakowskim i na Śląsku. a —8 st. do —12 st. na wschodzie Polski. Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej wystąpiły na całym obszarze kraju, nieco obfitsze były w Tatrach, oraz w okolicach Poznania. Grubość szaty śnieżnej na wschodzie kraju nie uległa zmianom, na zachodzie zaś świeżo spadły śnieg znowu pokrył ziemie cienką warstwą. W górach pochmurno, śnieżycę, mróz (—8 st. do —12 st.), śnieg puszysty o grubości od 120 cm. na Halu Gąsienicowej

do 20 cm. na Podhalu.
W Bydgoszczy w dniu wczorajszym spadł śnieg. Dzisiaj pogoda bez zmiany.

Zarząd Filji Transportowców.

Wzywam kompletny zarząd filji transportowców na posiedzenie wyznaczone na dzień 8 marca br. t. j. w niedzielę po Gorzkich Żalach do sekretariatu przy ul. Dworcowej 2.
Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. in. postawienie wniosków na walne zebranie, oraz wniesienie protestu przeciw marzeniom pp. pracodawców z Sanacji, którzy chcą Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, dołączyć do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez co zamierzają znieść tak urlopy, jak i 8-godzinny dzień pracy.
Sosnowski, prezes.

Z ruchu towarzystw.

Chór nauczycielski w Bydgoszczy. Dnia 5. bm. o godz. 20 plenarne zebranie w szkole wydziałowej żeńskiej im. M. Konopnickiej.
Sokół IV. Bielawy. Dziś, 4. bm. o g. 19.30 zebranie plenarne w sali Instytutu Rolniczego. Wykład p. dr. Glińskiego o chorobach zakaźnych.
Pom. O. Z. L. A. Trener lekkoatletyczny p. Cejzik z Warszawy przyjechał do Bydgoszczy i rozpocznie treningi dla klubów cywilnych dnia 4. bm. o godz. 19 w hali zimowej 62 p. p. wejście z ulicy Warszawskiej. Należy z pobytu trenera korzystać, ponieważ jest on znanym rekordzistą polskim. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. Gołębiowski, prezes.
S. M. P. „Przedświt” oddział starszy. Zebranie zarządu i zastępowych w środę, o godz. 19-ej w Domu Katolickim.

„Dzwon”. Dziś w środę, o godz. 19.30 zebranie komisji zabaw, w auli szkoły na Okolu, o godz. 20 lekcja śpiewu całego chóru.
Tow. Czeladź. Zebranie w środę o godz. 19.30 oraz wykład.
Baczność, inwalidzi. Zebranie plenarne Okr. Koła Związku Inw. Woj. R. P. odbędzie się w czwartek, 5. bm. o godz. 18 w sali „Restauracji Pod Lwem”. Wstęp tylko za legitymacjami.
Sokół V. Zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego przy IV. śluźie.
„Lutnia” Jachćke. Zebranie miesięczne dnia 4. bm. o godz. 19. Goście mile widziani.
Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusk. Zebranie zarządu w czwartek 5. bm. o godz. 19 u p. Sikorskiego ul. Jagiellońska nr. 49. Zebranie plenarne w piątek, 6. bm. o godz. 19 w lokalu rzeźni miejskiej.

POLECENIA

Podaję (44*0 do Jaskawej wiadomości z dnem 3. III. b. m. otworzyłam pralnie i prasowniczo bielizny sztywnej i miękkiej po cenach niższych przy ul. Podgórnym nr. 1. Staraniem moim będzie Klientelę jak najdokładniej obsłużyć. G. Bentkowska. (31310

Trumny wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracja, kandelabry, wypożyczka bezpłatnie. W. Kosiowski, Plac Piastowski 6a. (31310

Leżanki (20119 kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnera** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Hafty wszelkiego rodzaju, mezelki, monogramy wykonuje. Ceny przystępne. Długa 45, II. 2820

Meble (4406 kanapy, leżanki, materace, oraz całkowite urządzenia dla nowożeńców, za gotówkę i na raty poleca Sajakowski, Długa 23.

Pralnia prasownia, prężenie firan wykonuje szybko tanio. Jeżucka 12. (4422

Przyjmuje bieliznę do prania i prasowania, także poza dom. Zgł. ul. Sienkiewicza 33, Mrówkowa. (2496

SPRZEDAŻE

Moje (4382 gospodarstwo 70-cio mg. I klasy, z obszernym domem przy mieście powiatowym, gdzie wyższe szkoły (Pomorze), sprzedam lub zamienię na większą dzierżawę. Oferty do adm. Dzien Bydg. pod „Moje gospodarstwo“.

Gospodarstwo prywatne 27 morgowe zaraz na sprzedaż, lub zamienię na dom w mieście. Cena 12.000, inwentarz żywy i martwy, budynki masywne. Kurek, Małe Łunary, poczta Podwieski, pow. Chełmno. 4453

140 domów (4443 kilka bardzo okazjnych w centrum miasta Bydgoszczy natchmiast na korzystnych warunkach na sprzedaż. Blizszych informacji udzieli Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698.

Budynek (2493 przy Rynku w Bydgoszczy za 12000 zł sprzedam. Długa 33, II, Wojtanowski.

Korzystnie (2527 sprzedam lub wydzierżawę majątek 480 morg. sprzedam gospodarstwo 120 morg, ziemia dobra, inwentarz nadkompletny. Malich, Dworcowa 31b.

Rakarnia w mieście powiatowym dobrze prosperująca wraz 22 morg ziemi sprzedam zaraz. Wpłata 20-2500 zł. Zgł. przyjmuje R. Erdmann, restauracja, Szubin. (4459

Piekarnia (4468 dom 2 piętr., sklep, wymiana maki, zboża, wieś kościelna, kolej, ogród sprzedam lub wydzierżawię. Wpłata 6-10000, dzierżawa 600 zł, objęcie 60 miesięcznie. Na odpowiedź znak. Franciszek Cherek, Siłwice (Pomorze).

Dom ogród 9000 zł. Nowakowski, Dworcowa 69. (2521

Dwa dwupiętrowe domy komfortowe, blisko placu Wolności, cena 56000 wpłata 30.000 sprzedam Sokołowski, Śniadeckich 40. (2515

Sprzedam tanio skład kolonialny, urządzenie, towar, 3 pokoje z meblami lub bez z powodu wyjazdu. Adres filija Dzien. (2519

Restauracja sala, kinoteatr, ogród, kompletne urządzenie 7000 zł sprzedam Nowakowski, Dworcowa 69. (2520

Skład z pokojem i urządzeniem odstąpię zaraz. Gdańska 133. (2495

Plac śródmieście 565 m. kwadratowy sprzedam. Wiadomość Dz. Bydg. (2492

Dom z drzewa tanio sprzedam na rozbiórke. Kamienica tartak, powiat Tuchola, Raatz. (4428

Sprzedam dom z ogrodem. Wiadom. Dzien. Bydg. 4416

Dom z placem na sprzedaż oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (4419

Wile 8 pokojowa z wszelkimi wygodami, garażem, ogrodem sprzedam. Zgł. Ks. Markwarta 6. (2512

Inwalidzi! Kiosk na sprzedaż. Of. do Dzien. „Kiosk”. (4420

Sprzedam limuzynę Fiat 501 jednonowy, cena 4000. Wiad. Wojtal, Hetmańska 8. (2506

Okazja! Płótno, flanelki, pończochy damskie, dziecięce po cenach fabrycznych. Długosza 16, I lewo. (2507

Planina niskie ceny, dogodne warunki, długoletnia gwarancja. Majewski, fabryka pianin, Pomorska 65, obok Straży Pozarnej. (2420

Sprzedam dom piętrowy, dwa składy, 8 mieszkań, dochód 375, cena 25.000. Wiad. Boćkianowa 6, gospodarz. (2505

Baczność! Maszyna steperska Singer, stolki do pianin, żółko żelazne dziecięce i inne leżanki, kanapy, duży fotel i różne intryzeczytano na sprzedaż. Skład, Chrobrego nr. 12. 2504

Letankę używaną tanio sprzedam. Dolina 24, I. 4434

Siana ca 200 ctr. sprzedam z dostawą. Oferty do Dzien. Bydg. pod „P. W.” (4415

Piano nowe za bezcen sprzedam. Adama Czartoryskiego 13. 4412

Regały nadające się do burtowni i stół na sprzedaż. Wiadomość Długa 45, skład skór. 4411

Z powodu wyjazdu różne meble na sprzedaż. Sowińskiego 15a I lewo. (2498

KUPNA

Piekarnię kupię, gotówką do 7 tys. Połańkiewicz, Poznań, Rataje 7. (4463

Ostrego foxterjera kupię natychmiast. Of. filija Dzien. „Foxterjer”. (2491

Magiel (2510 domową używaną kupię. Zgł. z podaniem ceny ul. Kopernika 10, tel. 97.

Forme używaną lub nową do wykonania rur cementowych o długości 1,0 m. wew. średn. 15 cm. kupię lub pożyczę. Łask, oferty pod „Forma” do filii Dzien. Bydg. (2508

Sypialkę używaną kupię. Of. filija Dzien. pod „Toaletka”. (2518

LEKCJE

Lekcje ręcznych robótek udziela Bykowska, ul. Wileńska 6, tak samo przyjmuję bezpłatnie. (4425

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania w maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (4255

2 panów nieżonatych, w wieku 25 do 35 lat, do zwiedzenia składów kolonialno-spożywczych, zaraz poszukuje fabryka branży spożywczej. Posada stała, za pensją i prowizją. Zgłosz. z wymienieniem poprzednio zajmowanych posad pod „Panów” do admin. Dz. Bydg. (4367

5 pań (4442 poszukujemy do pracy zewnętrznej natychmiast. Warunek: dobra wymowa, skończony wiek 24 lat. Meżatki mają pierwszeństwo. Zgł. osobiste z dokumentami czwartek i piątek od 10-12 i 3-5. Zgł. przyjmuje insp. Brzankalik, Długa 29, I lewo.

Stać egzystencja i miesięczny dochód na 800 zł i więcej, proponujemy kilku inteligentnym, wymownym i dobrze reprezentującym się paniom. Wiadomości fachowe nie wymagane. Zgł. z dokumentami w czwartek i piątek od godz. 10-12 i od 3-5 po poł. Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 10, I. (2516

Zarobek (2509 poważny osiągnąć może każdy sprzedając po domach użyteczny artykuł gospodarczy. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „Nowość“.

Młodszego podróżującego, dobrze znającego stosunki Bydgoszczy i okolicznych miast, poszukuje hurtownia kolonialna zaraz. Zgłoszenia uprasza się do Dz. pod „C. D.”. (3408

Stołowego (4467 hotelowo restauracyjnego dobiego fachowca oraz portjera poszukuję. Hotel Sanssouci, Brodnica, Pom.

Kucharka do wszystkich zaraz. Franko 1, I p. (2513

Młodsza dziewczyna do posług potrzebna. Śniadeckich 49, rzeźnictwo. (2511

Służąca samodzielnie gotująca (warszawska kuchnia), z dobrimi poleceniami potrzebna do lepszego domu. Zgłaszać się od 4 do 6 popoł. Grunwaldzka 143, II piętro. 2497

Dziewczyna uczelna, zdrowa, czysta, religijna, powyżej 18 lat, potrzebna do dzieci. Niklewska, Nawra, pow. Toruń. 4448

Posługaczka potrzebna. Gdańska 149, III lewo. 2522

Kucharka do restauracji, znająca kuchnię warszawską może się zgłosić. E. Bäcker, ul. Pomorska 44. (4432

Rzetelną uczennicą potrzebną zaraz. Gdańska 38, skład rzeźniczy. 4431

Uczeń piekarski potrzebny. Kowalewski, Gostyżyn, powiat Tuchola. 4403

Uczeń do sklepu tow. kolonialnych, delik. i restauracji potrzebny zaraz. Refl. uczeiwych rodziców, z dobrimi świadectwami szkoln. mogą się zgłosić do A. Filarski, Chelmuo, Pomorze. (4464

Ucznia malarskiego poszukuje F. Nowacki, mistrz malarski, ul. Sowińskiego 17. (4472

Uczeń i uczennica potrzebni. Dałowski, mistrz fryzjerski, Leszczyńskiego 11. (4461

Uczeń może się zaraz zgłosić. A. Osiński, Koronowo, skład towarów kolonij. i restauracja. (4417

Uczeń syn uczeiwych rodziców potrzebny od 1 kwietnia. Józef Rewoliński, skład kolonialny i restauracja Wyrzyk. (2501

POSADY POSZUKUJA

Starszy pomocnik gastronomiczny dobrze polecony, z większą kaucją, poszukuje bufetu na własny rachunek, lub dzierżawy lepszemu restauracji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dobra siła”. (4469

Szofer (2494 z 8 miesięczną praktyką, dyplom polski-francuski poszukuje pracy. Zgł. do filii Dz. pod „Szofer“.

Szofer z zielonym prawem jazdy, z wykształceniem 5-cio klas. gimnazjum, znający biurowość, może przyjąć pracę zaraz lub później. Oferty prosię składać do Dzien. „Prawo”. (4401

Ekspedjentka z branży papierniczej poszukuje jakiegokolwiek posady. Mogę się zająć i inną pracą. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „106”. (4445

Pomocnik młynarski z dobreimi świadectwami, poszukuje pracy zaraz lub później. Zgł. „Młynarz” Dzien. (4399

Kucharz młodszy znający dobrze kuchnię poszukuje posady. Oferty filija Dz. „Kucharz”. (2304

Panienska poszukuje posady uczeniicy biurowej. Ukończony kurs handlowy. Adres wskaże filija Dzien. (2525

Biuralistka początkująca z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady. Zgłoszenia do filii Dzien. pod „Początkująca”. 4424

Bufetowa (4409 poszukuje posady. Łaska we zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Bufetowa“.

Gospodyni (4413 kucharka poszukuje posady do samotnego pana lub do lepszego państwa. Zgł. do Dzien. pod „Państwo“

Uczeń poszukuje posady kominiarskiej. Zgł. agencja Dz. Bydg. Nakło. (4452a

Pracznia biedna, uczeiwa wdowa szuka prania poza dom. Łokietka 21, Gawroński. (4465

Poszukuje pracy jako tokarz drzewczeladnik. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Tokarz” (4465

DZIERŻAWY

Dom oficynę, około dwie morgi ogrodu warzywnego wydzierżawie na kilka lat. Dzierżawa za trzy lata. Właściciel, Bydgoszcz. Koronowska 9. 2500

Poszukuje (2490 pralni z mieszkaniem. Of. filija Dz. Bydg. pod „554“.

Zwopnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. (516 DR. GEBHARD i Ska - GDANSK 5.

Skład rzeźniczy wyrobiony z mieszkaniem, warszatem, stajnią, wozownią wynajmowa. Grudziądz, Koszarowa 30, gospodarz. (4402

Dzierżawy 60 morg. żywy i martwy inwentarz komplet, objęcie 4000. Przybylski, Występ poczta Nakło. (4452

Skład z mieszkaniem do wynajęcia. Adr. Dzien. (4440

Poszukuje większego jeziora z kilku morgami roli, budynkami, inwentarzem, w celu kupna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Jezioro”. (4471

POKOJE

Pokój (3693 ładnie umebl., blisko dworca, dla solidnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II, prawo

Dla 1-2 pań pokój ładny tanio wynajmę. Kordeckiego 34a, II prawo. (4421

1-2 dobrze umebl. pokoje w spokojnym domu zaraz do wynajęcia. Gdańska 45 II prawo. (2416

Pokój Hetmańska 13. (2503

Pokój (4414 umeblowany z kuchnią blisko Zbożowego Rynku wynajmę. Kujawska 106.

Pokój (4084 umebl. Chwyto 13a, III.

Pokój dla dwóch pań lub małżeństwa. Sienkiewicza 44, II lewo. 2524

Pokój Świętojańska 14, II ptr. (2526

Pokój z utrzymaniem z araz. Gdańska 137, III. (2523

RÓŻNE

Kroju (3815 i modelowania krawieczyzny damskiej uczei listownie, najnowszym, najłatwiejszym, nikomu nieznanym systemem, opatentowanym w październiku 1930-go roku. Opłata za naukę bardzo przystępna. Szybki i dobry wynik nauki gwarantowany. Zapisy przyjmuje właścicielka znanej uczelni kroju i szycia, koncesjonowanej przez Ministerjum Oświaty A. Wiśniewska-Dobručka, odznaczona najwyższymi nagrodami. Warszawa, ul. Niecała 12. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

Z kapitałem 20 tys. przystąpi samotny 38 lat, do dobrze prosper. interesu jako wspólnik. ewtl. przyjmę posadę administratorki domu, inkasenta lub rzędycy rolnego. Okolica obojętna. Zgł. pod „20 tysięcy” do Dz. Bydg. 4468

Esplanada. Restauracja i kawiarnia, Gdańska 143, poleca dobre, tanie obiady po 1.— i 1.30 i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (3204

OSOBISTE

Obeige rzuconą na panią Marię Różewicz przed p. Brzoskowską z zalem cofam. Anna Krzywińska. (1921

Ostrzegam wszystkich przed wynajęciami od Kostrzewskiego s k l a d u kolonialnego i mieszkania, przy ulicy 20 Stycznia nr. 10, ponieważ nie ma on prawa do odstąpienia kontraktu najmu. Gospodarz. (2493

ZGUBY

Zgubiono (4439 koralowy kolczyk Łaska-wy znalazca zechce oddać za wysokim wynagrodzeniem. Grunwaldzka 137, pracownia kapeluszy.

Zaginal pies młody wilk. Na szejki miał obrozę, w tylnej części miał jasny znak po wypalanej sierści. Odprodawzić za wynagrodzeniem Jagiellońska 39, I piętro. 2528

MATRYMONIALNE

Źródło (1616 szczęścia, głos serca, tysiące ogłoszeń, wychodzi co miesiąc w największych biurach matrymonjalnych w Polsce można nabyć Kiosk, Dworcowa 35.

Kupiec lat 24, z własnym interesem, pragnie zapoznać panią z kapitałem 10-15 tys. celem ożenku. Oferty pod „B. K.” do Dzien. (4407

Pośrednicze w zawieraniu małżeństw. Dyskrecja, zapewniona. „Różyczka”, Toruń, Mikiewicza 78. (4451

Kawaler (4462 lat 33, kupiec samodzielny, z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszyki życia. Panie z dobrym charakterem najchętniej ze wsi, zechcą swe oferty możliwie z fotografją nadesłać do Dz. Bydg. pod „1897“.



Przez umieszczenie **drobnego ogłoszenia** na tem miejscu znalazło już wielu ludzi swoje szczęście małżeńskie. Nie zechcą by Pan (Pani) także raz spróbować tej prostej drogi zamiast na ślepy traf czekać???

Kino APOLLO
ul. Krasińskiego 3, tel. 220.
Początek o g. 7 i 9.
w niedz. 5, 7 i 9.

Dziś premjera!
Dramat miłości i sportu wóród śniegu i lodu na niebotycznych szczytach alpejskich w 10 akt.

Biała Noc

Każdy miłośnik natury i sportu musi ten film zobaczyć!!!

NADPROGRAM
Lot Chaplina przez Atlantyk.
Wspaniała groteska rys.

Bilety ulgowe **ważne.**
Pierwszorzędna orkiestra
Sala dobrze ogrzana.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomości położone w Antoninach, powiat Chodzież i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Sądu Grodzkiego w Margoninie jako Antoniny tom I. wykaz L. 7 i Antoniny tom IV. wykaz L. 102 na imię wdowy Anny Hutek z domu Poleyn w Antoninach zostanie w drodze przetargu przymusowego nieruchomości dnia 24 kwietnia 1931 r. o godzinie 10 przed poł. wystawione na przetarg w nizej oznaczonym Sądzie pokój nr. 1. Nieruchomość Antoniny tom I. wykaz L. 7 jest gospodarstwem i składa się z budynków i roli o obszarze 2 ha 97 a i 30 m², art. matrykuly 7 czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 5,83 talary, wartość użytkowa jako podstawa podatku budowlanego 24,— zł. Nieruchomość Antoniny tom IV. wykaz L. 102 składa się z roli o powierzchni 10 a i 40 m², art. matrykuly 83, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 0,48 tal. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć w sekretarjacie nizej oznaczonego Sądu pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księgach gruntowych dnia 22-go września 1930 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdził, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyteli i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tym, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (4448)
Margonia, 18 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

SKŁAD PRZYBORÓW DENTYSTYCZNYCH
W. ŚWIATŁOWSKI
dawniej Geo Poulson
WARSZAWA
Reprezentacja:
BYDGOSZCZ GDAŃSKA 42, TELEFON 1211
posiada na składzie wszelkie artykuły wchodzące w zakres dentystyki i techniki dentyst. — Największy wybór zębów. — Najniższe ceny, korzystne warunki zapłaty.
Telefon 1211 Gdańska 42 Telefon 1211
4427) **Natychmiastowa dostawa.**

Prakt. Kursy Handlowe prof. Jana Hennesa
w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 7 (własny dom)
Zawiadomienie!
Półroczny kurs handlowy popołudniowy rozpoczyna się w pierwszych dniach marca br. Zapisy przyjmują codziennie w godz. 12—1 i 6—7 w. **Dyrekcja**
4366 Jan Hennes.

Pod Mostem tam gdzie Bank Bydgoski po schodach na dół do Rybiego Rynku lub z Rybiego Rynku. (2514)
Smaczne i tanie obiady — dobrze utrzymane napoje — ceny bezkonkurencyjne.
MIKOŁAJEWSKI, właściciel dawniej w Prądach (ogród wycieczkowy).

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż **dziś przy ul. Dworcowej 75 otwieram specjalny skład materacy** znanej jakości własnego wyrobu.
Kazimierz Janowicz, Bydgoszcz, Dworcowa 75. (2517)

Wirówki „MILENA”
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079)
Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79.

Nowe sily dla męzczyzny
przy użyciu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (517)
DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

Na posiłek do sera tylko
Adama Pumpernika
we wszystkich składach delikatesów do nabycia. (4127)

Uwaga! Żadna serja i żadna wyprzedaż, tylko rzeczywiste niebywale ceny!
Dopóki zapas starczy w śniegowcach i kaloszach oddajemy takowe po następujących cenach:
Oto kilka przykładów naszych cen:
kalosze damskie gam. 4.20 zł
śniegowce czarne, beżowe i gum. 4.90 „
lakierki damskie, dobry gatunek 18.00 „
buciki damskie, beżowe, modny fason 18.00 „
„ „ „ prunelowe 8.00 „
„ „ „ na 1 pasek, czarne i bronz 16.00 „
półbuciki męskie na gumie 17.00 „
lakierki męskie I. gatunek 24.00 „
buciki wysokie męskie, box 17.50 „
Dlatego proszę nie pominąć tej okazji i zaopatrzyć się w obuwie po tych niebywałych cenach!!!
ul. Dworcowa nr. 62
róg Matejki, rogowy sklep obuwia. (4444)

Nadlesnictwo Państw. Stronno
sprzeda w drodze licytacji dnia 10 marca 1931 r. od godz. 10-tej począwszy w lokalu pana A. Kopeckiego w Koronowie:
około 50 m³ dłużych sosnowych III. i IV. kl.
„ 150 mp. szczap sosnowych opałowych.
oraz 50 mp. drobnicy z wszystkich leśnictw.
Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.
4429) **Nadlesniczy Państwowy.**

W 1 minucie są płyty — filmy — odbitki suche i dostarczalne przy użyciu „Rapid“ D. R. P. a. — Próbkę za poprzednim nadesłaniem 350 zł, także w znaczkach pocztowych (przy pobr. poczt. portu). Na odpowiedź znaczek załączyc. Gen. dostawca do wszystkich krajów „Universal“ **Stordel & Co., Gdańsk-Danzig, Pfefferstadt 51.** (4430)

Świeże śledzie
Norweskie Szwedzkie Szproty Bydliński
po najtańszej cenie dziennej poleca
Fr. Gieszyński
ul. Łokietka nr. 6.
Telefon 975. (4408)

SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, 1.

Używane skrzynie
kupuje stale
„LIGA“ Fabryka czekolady i cukrów
Telefon nr. 273. (3621)

Wózki dziecięce
w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Przeprowadzki
każdego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowymi pod gwarancją (4405)
Władysław Poczekaj
dom ekspedycyjny
Pomorska 38. Tel. 65.

Pianina Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz** Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Urzednik
adwokacki z kilkuletnią praktyką, dobre świadectwa i referencje poszukuje posady jako rejestrator wzgl. sekretarz PP. Adwokatów w zloz. firm. Uprasza się o wlozenie ofert pod „Sekretarz“.
(4435)

PIANINA
z pierwszorzędnych materiałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927)
Fabryka Pianin B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19
Filja Grudziądz, ul. Grabiowa 4.
Używane pianina i harmonje stale na składzie.

KONKURS.
W Miejskiej Kasie Komunalnej w KCYNI wakuje od 1 kwietnia 1931 roku posada **książkowego.**
Uposażenie według grupy X-ej ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych.
Uwzględnieni będą jedynie fachowcy - bilansiści. Inwalidzi wojenni i byli wojskowi przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia kandydatów z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz uwierzytelnionymi odpisami świadectw przyjmuje do dnia 16 marca br.
MAGISTRAT miasta KCYNI. (4449)

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Bandkowski. Lubiewo, stacja Bruchniewo, pow. Świecie. (2502)
Starsza ekspedjentka z branży rzeźniczej, z długoletnią praktyką przy mięsie i wyrobach, jako pierwsza jest potrzebna od 15. III. 1931. Także zaraz przyjmie panią z gimnazjalnym wykształceniem do udzielania lekcji szkolnych i fortepianowych. Piotr Wolniewicz, mistrz rzeźniczy, Niedźwiedzia nr. 3-4. 4437

Młody piekarski potrzebny zaraz. Margonin, Gabriel. (4460)

Bufetowa uczciwa z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Restauracja Hotelu „Trzy Korony“, Toruń, Stary Rynek 19. (4450)

2 biuralistki z praktyką conajmniej 1-roczną, potrzebne zaraz dla przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgłosz. z odpisami świad. pod „Biuralistki“ do adm. Dzien. Bydg. (4368)

Pomocnik fryzjerski i uczeń mogą się zgłosić. Piac Poznański 3. 4436

Pomocnik fryzjerski i uczeń, dobre sily zaraz. Garbary 17. 4386

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Gdyni Kamienna Góra, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kamienna Góra tom VI k. 181 na imię Stanisława Marcinkowskiego w Poznaniu ul. Łazarska 3, zostanie w drodze egzekucji dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg w nizej oznaczonym Sądzie pokój nr. 20. Nieruchomość składa się z parceli nr. 6 mapy nr. 1 o obszarze 11 a 08 m². Czysty dochód 0,22 tal. Odezwa o wpis wzmianki o przetargu wpłynęła do Wydziału Hipotecznego dnia 24. XII. 1930. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Kamienna Góra k. 181 dnia 6 lutego 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdził, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyteli i innych prawach. (4447)
Gdynia, dnia 23 lutego 1931. Sąd Grodzki w Gdyni.

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 644, że Karwowski Feliks, rolnik w Margoninie-Wsi i żona jego Cecylja z Chrzanowskich umową notarialną z dnia 10 grudnia 1929 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem dalszego jej trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków z tem, że z wspólnej masy majątkowej wyłącza się nieruchomości Margonin-Wieś obszar dworski tom I. wykaz I. 33 ze znajdującym się na niej żywym i martwym inwentarzem. Nieruchomość ta wraz z inwentarzem stanowi wyłączny zastrzeżony majątek żony Cecylji z Chrzanowskich. Margonin, d. 1 marca 1931. 4454) **Sąd Grodzki.**

LICYTACJA
przy ulicy Śniadeckich nr. 19, u spedyt. Rawa.
W czwartek, dnia 5 marca o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będą następujące meble:
kompl. sypialnie dębowa, biurko z fotelem, pian no krzyżowe, oraz śniegowce i piaszce.

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator, Długa 8, tel. 1651

Przetarg przymusowy.
W dniu 5. III. 31 o godz. 11 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Gdańskiej 131 w firmie Herzke:
leżankę, krajobraz, biurko, stół i 4 krzesła, żyrandol 10 lampowy, umywalkę.
4455) **Stężycki, komornik sądowy.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 5. III. 31 r. o godz. 4 po południu sprzedam przy ul. Stawowej 15 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:
2 kredensy kuchenne niewykończone, stół kuchenny niewykończony, umywalka niewykończona, 2 nocne stoliki, ławkę stołarską.
4456) **Kłóskowski, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1, 0 zł. na następnych stronach 1,00 zł. za milim. i lam. szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście utulca się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.